

Numar dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

# Wiek Nowy

Nr. 7237.

Rok XXV.

Niedziela 9. sierpnia 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 13 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przas. poczt. . . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokola l. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 143.351. 000

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

## Niezwykłe śmiały napad na pociąg.

### Ewakuacja Dusetdorfu.

PARYŻ, 7. sierpnia, (AW.) Konferencja ambasadorów w uwzględniając oświadczenie rządów sprzymierzonych na zeszłorocznej konferencji w Londynie w sprawie okupacji miast obłożonych sankcjami, t. j. Dusetdorfu, Duisburga i Ruhrortu poleciła międzyaljanckiemu Komitetowi wojsk. wydać instrukcję władzom okupacyjnym zwolnienia natychmiast od okupacji i wycofania wojsk

### Zbrojenia Grecji.

RZYM, 7. sierpnia (PAT). „Tribuna” donosi z Aten, że rząd grecki zamówił we Włoszech 100.000 manlicherowskich z najnowszymi ulepszeniami, wynalezionymi przez pewnego oficera greckiego.

### Układ dziewięciu mocarstw w sprawie Chin.

WASZYNGTON, 7. sierpnia, (PAT). Przy formalnej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu 9-ciu mocarstw co do Chin, wyraził się poseł chiński, że układy te są tryunfem dyplomacji amerykańskiej; wstępuje ona w ślady nauki Monrogo na Wschodzie i jest zapoczątkowaniem nowej ery w Chinach.

### Wykrycie drukarni Komunistycznej.

WARSZAWA (A. W.) W Królewskiej Hucie wykryto drukarnię komunistyczną. W związku z tem aresztowano w drukarni studenta uniwersytetu warszawskiego oraz właściciela drukarni. Skonfiskowano również znaczną ilość ulotek, przygotowanych do wysłania.

### Wyroki śmierci w Bułgarii.

WIEDEN (Pat.) „N. Fr. Presse” donosi z Sofji: Wczoraj zapadł wyrok w procesie warneńskim przeciwko 119 spiskowcom, 33 oskarżonych zostało skazanych na śmierć przez powieszenie, 77 na karę więzienia, a resztę uwolniono.

## Przed manewrami.



— Co słychać  
— Żle.

— Dlaczego?  
— Jestem zdrów.

Rysował Z. Czernański.

W dzisiejszym nr. dalszy ciąg sensac. powieści kinemat. pt. „Spadkobierczyni Maharadzy”.

# Zagadnienie narodowościowe w państwie sow.

## „Samookreślenie” w teorii a praktyce, — Wzmocnienie centralnej władzy. — Unaradawianie małych terytorjów.

Ostatni numer „Przeglądu Politycznego” (Rok drugi, Tom II, zes. 5—6, maj-czerwiec) czasopisma, które każdy interesujący się polityką zagraniczną pilnie czytać powinien, przynosi prócz całego szeregu zajmujących rozpraw, odnoszących się do aktualnego dziś istotnie zagadnienia polsko-litewskiego, także i niezmiernie ciekawy artykuł b. ministra spraw zagranicznych p. Leona Wasilewskiego p. t.

### „Polityka narodowościowa Sowietów”.

Komuniści rosyjscy stali zasadniczo na obowiązującym międzynarodowy obóz socjalistyczny stanowisku t. zw. samookreślenia, wszelako niebawem zaszyły bardzo znamienne modyfikacje tej zasady. Skończyło się u nich faktycznie na samookreśleniu komunistów każdej narodowości, przyczem wolę narodu wyrażają tylko należący do urzędowej partii komunistycznej. Nasuwa się pytanie

### jaka siłę liczebna

przedstawiają w poszczególnych narodowościach owi urzędowi komuniści.

Według obliczeń wypada w Związku Socjalistycznych Republik Rad trzech komunistów na tysiąc, przyczem na słabo osiedlonych prowincjach można powiedzieć, że niema ich wcale. Partja komunistyczna jest reprezentowana 72 pr. przez Rosjan, w 6 pr. przez Ukraińców i w 5 pr. przez Żydów. Na resztę więc 100 narodowości Związku przypada zaledwie 17 pr. partji komunistycznej. W ten sposób w imieniu wszystkich pozostałych narodowości, po za emigrantami, występuje

### tylko 13 pr. partji komunistycznej.

Zadne zatem „samookreślenie”, któremuby się sprzeciwili Rosjanie, niema szans powodzenia.

Bolszewicy ogłaszają wprawdzie manifysty, proklamujące prawo narodów do samookreślenia, ale wszędzie usiłują utworzyć rząd komunistyczny. Tak więc rozpedzili słaby rząd narodowy białoruski. Niema ani jednej grupy narodowościowej od Karelii Wschodniej i Ukrainy do republiki Jakuckiej, gdzieby samookreślenie nie zostało przeprowadzo-

ne gwałtem i gdzieby władza partji komunistycznej nie była

### opartą na bagnietach

Na wielu kresach jedynymi przedstawicielami proletariatu były drobne garstki robotników Rosjan, działając wśród morza innorodców i utrzymując tam komunizm.

Dwie cechy charakteryzują politykę narodowościową sowietów: stopniowe wzmocnianie centralizmu i jednocześnie jak najdalej idące unarodowianie życia wewnętrznego terytorjów. Zamiast federacji jest więc obecnie państwo związkowe a

### suwerenność republik zupełnie znika

Dla celów centralizacyjnych przystąpiono do zmian administracyjnych, wprowadzając nowe jednostki wiejskie, w poszczególnych prowincjach tworzone są narodowe Rady wiejskie mniejszości. Taktyka ta wzmocnia narazie Związek, ale jest ona — zdaniem p. Wasilewskiego — bronią obosieczną wobec narodów bardziej zindywidualizowanych i posiadających już własne tradycje państwowe, gdyż wzmocnia ich odrębność kulturalną. Trwałość państwa sowieckiego zależy ostatecznie od tego czy władza centralna oprze się aspiracjom do odrębności poszczególnych narodów

**Herbata Riedla**

W. K. BUDZYŃSKI

## Lwów w sierpniu.

Wielkie widowisko upalne w 3 częściach.

Część 1: Świt; Część 2: Dzień, Część 3: Noc).

### Część 1: Świt.

Okolica monotonna, jakaś lwowska ulica w pobliżu Wysokiego Zamku, długi rząd kamienic z zapuszczonemi firankami.

Pan posterunkowy oparty o mur drzemie — wbiega piesek rasy nijakiej z sąsiedniej ulicy i w przypuszczeniu, iż to latarnia, z gracją podlewa obuwiu pana posterunkowego, — poczem zmieszany wałęsa się po ulicy. —

Zaspany młody człowiek: — zbliża się mdząc sentymentalnie chrapiącego pana posterunkowego.

Zaspany młody człowiek: Która godzina?

Posterunkowy: Cóż to ja ratusz jestem, czy co? —

Zaspany młody człowiek: A cóż to ja paskarz jestem, żebym miał zegarek?

Posterunkowy: A kto pana wie, co pan jest — aha (poprawiając uniform). Proszę się wylegitymować. Skąd pan wraca, dokąd, po co panu znać godzinę? (z wyrzutem). Poczemu pan właściwie budził? Ha?

Zaspany młody człowiek: Wracam z Wyokiego Zamku.

Posterunkowy: O tej porze?

Zaspany młody człowiek: A o któreż mam wracać, skoro sypiam tam stale?

Posterunkowy: Co? — Aresztuję pana.

Zaspany młody człowiek: Nie rób pan hecy, musiałby pan więcej takich frajerów aresztować, bo nocujemy tam całą paką akademicką. Podnosili nam czynsz, podnosili, aż nas podnieśli na Wysoki Zamek. — Na pierwsze śniadanie mamy wschód słońca, na drugie się opalamy, na obiad kupujemy sobie precla, a wieczorem delektujemy się chłodem. — —

Posterunkowy (rozmarzony): Fa'ny wikt! (Zdala ryki mordowanego człowieka, hałas, loskot wylatujących szyb oraz strzały).

Posterunkowy: (flegmatycznie rzuca nie dopalek papierosa). Oj, bieda znowu!

Zaspany młody człowiek: Co to się stało? —

Posterunkowy: (flegmatycznie). Ot już pana pożegnam, bo tam znowu kogoś, zda się zamordowali (powoli odchodzi).

Z sąsiedniej ulicy wjeżdża „urzędnik” czyszczenia miasta z ręcznym wózkiem na dwóch kołach.

Zaspany młody człowiek: Czekam już na pana, drogi panie dyrektorze.

Wózkarz: Ha? A to w sprawie tej „fabrykacji”, a niema gdzie „policaję”?

Zaspany młody człowiek: Poszedł zobaczyć, kogo zamordowali.

Wózkarz: E. to już je „bezpieczno” już pewnie nigdy nie wróci.

Zaspany młody człowiek: No, „ojciec”, co z nami? Powiadam panu, kupują moje „szlugi”, a pałą, aż im ślina cieknie.

Wózkarz: Ej bieda, dotychczas mało

mam. Niech si pan zgłosi w południe — może więcej koni przejedzie tędy, może częściej będą „tego”.. to będziemy mieli zarobek — na razie weź pan tyle (daje mu małe zawiniątko w gazetce).

Zaspany młody człowiek: Płacą te świrki po 5 groszy za sztukę „Konია”.

Jak może być „Sokó!”, czemu nie może być „Kon”. — To „zwirz” i to zwirz.

Wózkarz: Fabrykacja „Kon”. No, moje szanowanie. — He, he!

Zaspany młody człowiek: Czekaj pan, a co nowego? Ja siedzę na Zamku, nie wiem, co się dzieje we Lwowie? Ha?

Wózkarz: A no...

Zaspany młody człowiek: (przerywając) Panie, panie co tu za ogonek - chlebowy, czy co za licho, ostatnie dwójki stoją na roku Teatyńskiej, co to jest panie?

Wózkarz: E. to „kryminalny” ogonek, cisną się do sądu — na Batorego.

Zaspany młody człowiek: I stoją aż na Teatyńskiej?

Wózkarz: A tak, trochę się cisną, bo to z racji tego Mykietyna.

Zaspany młody człowiek: „Frochę!” — z Batorego na róg Teatyńskiej? A cóż to za jeden ten... ten...

Wózkarz: To pan powinien wiedzieć i na Wysokim Zamku. No, ale nie mam czasu — a nuż „kunie” gdzieś będą jechały i będzie zarobek. Moje szanowanie (wjeżdża z wózkiem w następną ulicę).

Zaspany młody człowiek: A ja jutro znowu będę. —

Wózkarz (krzyczy zdaleka): Żeby inc „kunie” były!

# Spieszmy z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi.

## ODEZWA.

Wielka klęska powodzi nawiedziła również i tutaj Województwo. Niszczący zalew wzebranych rzek spustoszył olbrzymie obszary, unosząc plony rolnika i dobytek tysięcy rodzin.]

Zniszczone chaty i zabudowania gospodarcze zmiecione falami powodzi ostatnie resztki zasobów gospodarczych, zamulone łąny, to klęska która dotknęła rzytę o nieszczęśliwe ofiary powodzi, lecz zarazem klęska ogółu społeczeństwa, albowiem ubytek oczekiwanych zbiórów żniwnych zmniejszenie obszarów uprawnej gleby, w skutek jej zamulenia odwołujemy w najbliższej przyszłości wszyscy, zarówno ludność wiejska jak i mieszkańcy miast.

W tej groźnej chwili jest obowiązkiem całego społeczeństwa pospieszyć z pomocą ofiarom powodzi aby złagodzić nędzę nawiedzonych zalewem okolic i niedopuszczyć do nieuchronnej zguby niezliczonych jednostek.

Nędza poszkodowanych powodzią jest rozpaczliwa. Brak żywności dla ludzi i inwentarza żywego, brak nasienia na zasiew oziminy do czego przylacza się niemożność pomieszczenia pod dachem ludzi, resztek inwentarza żywego i martwego oraz ocalałych

częściowo przed powodzią ziemiopłodów.

Ocalić od zguby i niedopuszczyć do zwiększenia tej klęski może tylko szybka, zorganizowana akcja społeczna, jaką podjąć musimy niezależnie od wysiłków i pomocy Rządu.

Zwracam się przeto z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich którym nie brak zrozumienia, że za nędzą jednostek kroczy widmo ogólnej niedoli, aby podjęli wysiłek ratunku ofiar powodzi.

Niechaj cała ludność Województwa spieszy niezwłocznie do współpracy w powiatowych Komitetach pomocy powodziom, związanych inicjatywą Rządu, niechaj ci którzy zalew oszczędził, udzieli sąsiedzkiej pomocy ofiarom klęski, składając datki w żywności, nasieniu, paszy, odzieży i gotowiznie.

Składki należy przysyłać do rąk Panów Przewodniczących powiatowych Komitetów pomocy dla powodziom, lub do rąk Skarbnika Wojewódzkiego Komitetu p. Starosty Lwowskiego Zelewskiego.

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla powodziom:

**Dr. Paweł Garapich**  
Wojewoda Lwowski.

## miasta Lwowa.

Wskutek tegorocznej klęski powodzi, która w pewnych okolicach zwłaszcza wschodniej Małopolski przybrała rozmiary katastrofalne — tysiące ludności pozbawionych zostało całego dobytku i mienia, a nawet dachu nad głową. Sytuacja ludności tej należącej przeważnie do warstw najuboższych jest wprost rozpaczliwa, ponieważ z względu na obecny stan finansów Państwa Rząd zmuszony był ograniczyć się jedynie do udzielenia pomocy doraźnej w wypadkach wyjątkowych.

Jest rzeczą oczywistą, że powyższa akcja Rządu jest zupełnie niewystarczającą wobec rozmiarów katastrofy i wielkiej ilości ofiar.

W tych warunkach obowiązkiem całego społeczeństwa jest w miarę możliwości przyjść z pomocą nieszczęśliwym ofiarom klęski, rzuconym na pastwę losu i umożliwić im przetrwanie najcięższych chwil, oraz odbudowę zniszczonych warstatów pracy.

Ufając, że tylekrotnie wypróbowana ofiarnością społeczeństwa lwowskiego nie zawiedzie i w tym wypadku, Lwowski Komitet pomocy dla powodziom zwraca się z usilnym apelem do mieszkańców miasta o składanie najdrobniejszych choćby datków pieniężnych na rzecz powodziom bezpośrednio w Miejskiej Kasie Oszczędności (ul. Wałowa

Słońce grzeje.

Zaspany młody człowiek zaczyna piąć się na Wysoki Zamek. W miarę wspinania się, rozpina się i ściąga rozmaite części garderoby i silnie „dekoltowany“ znika powoli w górze). —

Słońce grzeje coraz silniej. (Wtacza się Pan po nocnej birbantce, słomiany wdowiec, w różowym humorze — cera koloru pasty do lakierów — melonik na bakier. Mówi cicho, zacinając się.

Pan po birbantce: Słoneczko moje kochane — czy moja żonka śpi jeszcze, powiedz mi lube — czy domyśla się — czy możliwym jest, by tak wcześnie z Brzuchowic mogła tu przyjechać? Nie? — co? — Straszyli mnie? Prawda?

Tak mi nie prosila moja żoneczka: nie przemęczaj się robotą, „za dużo, nie „baciarij“.

Słoneczko! Czy ja się nie przemęczam? Czy ja się baciariuję za dużo?

W sam raz!

Słoneczko moje, przekreśl zegarek memu szefowi, zrób mu udar serca na głowę, a ja za to będę się w ciebie dzień i noc wpatrywał!

I jeszcze jedna prośba: Praż, co możesz, by deszcz nie wypłoszył mojej żoneczki z Brzuchowic; opalaj ją, zaglądaj jej gdzie chceś, pozwałam Ci, jak najlepszemu przyjacielowi.

Emeryt z plecakiem, z góralską ciupagą — mapa, termofor, plik „Słowa Polskiego“ i „Chwili“, w ręce, widocznie mocno zamysłony i zdenerwowany, z przeciwnej ulicy pan z wyszarzeniem ubrania z tabliczką: „Niemy

prosi o wsparcie“. Zamyśla „ustawić się“ pod murem jakiejś kamienicy, lecz spostrzegłszy emeryta, zbliża się. —

Niemy: Sługa pana radcy, dokądże to w takim rynsztunku?

Emeryt: Hm „Co? Aha — Dzień dobry. Pracuję (przeogląda mapę i dzienniki).

Niemy: I nad czym to panie radco?

Emeryt: Szukam właściwego sprawcy zamachu na P. Prezydenta.

Niemy: Dziwna pasja — i jest już pan na tropie?

Emeryt: „Co? — Jasiu, jedź-no prędzej! (Wjeżdża chłopak z wozem drabiniastym, zaprzężonym w parę koni, wóz wyładowany wysoko papierami).

Emeryt (wskazując ręką na wóz): Na razie rozpatruję się w materiale!

Niemy: I gdzież pan to robi?

Emeryt: Na „Kaiserwaldzie“. Pod Zamkiem, gdzie się da, gdzie dużo miejsca. Rozkładam, panie, papiery na łące i siadam do pracy. —

Niemy: Dziwna pasja. Ja już wolę być niemy. (Staje pod kamienicą).

(Chłopak strzela z bata, Emeryt popycha wózek i jada w górę).

Opasła pani z leżakiem wchodzi, rozstawia go na środku ulicy, kiadzie się wygodnie — obnaża biust, smaruje waseliną, poczem opala się na słońcu.

Niemy podchodzi do leżaka, a zobaczywszy te „cuda“ wydaje okrzyk zachwytu: „Uhum! — Pierwsza klasa!“

Opasła pani: Co to? To się nazywa niemy? „Pierwsza klasa!“? To dobre! zrywając się).

Tabliczkę z przodu „se“ powiesił kulturalnie! Policja! On się popatrzył na mój biust i zaczął mówić. Proszę o zamieszczenie tego faktu w dziennikach z ilustracjami!!! Pan był niemy od urodzenia? Co? (Po chwili): Co? on znowu nie gada? A może dopiero teraz „oniemiał“?!

Tramwaj, dzwoniąc hałaśliwie, przejeżdża obok — motorowy zatrzymuje wóz obok pani z leżakiem i przypatruje się jej czas dłuższy. —

Motorowy: Pani się opala — czy też tak łapio pani gości?

Opasła pani: Panie, jedź pan dalej, tu już jeden oniemiał, jedź pan dalej, co się pan patrzy? (pokazuje na tramwaj). Poco on stanął? —

Motorowy: A cóż to pani do tego, czy stanął czy nie? (do zapatrzzonego konduktora): Czemu pan nie dzwoni?

Konduktor: Żebym nawet dzwonił, toby pan nie pojechał! He! frajer! (Tramwaj za tramwajem wjeżdża — tłok wozów — ogólne opóźnienie).

Kontrolor (wbiegając): Co to znaczy? Co znowu „zasztój“? Ha?

Motorowy (flegmatycznie): Et nic, or — małe rozpięcie. (Powoli puszcza wóz w ruch). —

Zaczyna kropić deszcz, równocześnie wjeżdża samochodowy beczkowóz miejski i wraz z szalejącą ulewą skrapia ulicę.



l. 9) względnie za pośrednictwem Administracji miejscowych pism.

**Za Komitet Wykonawczy:**

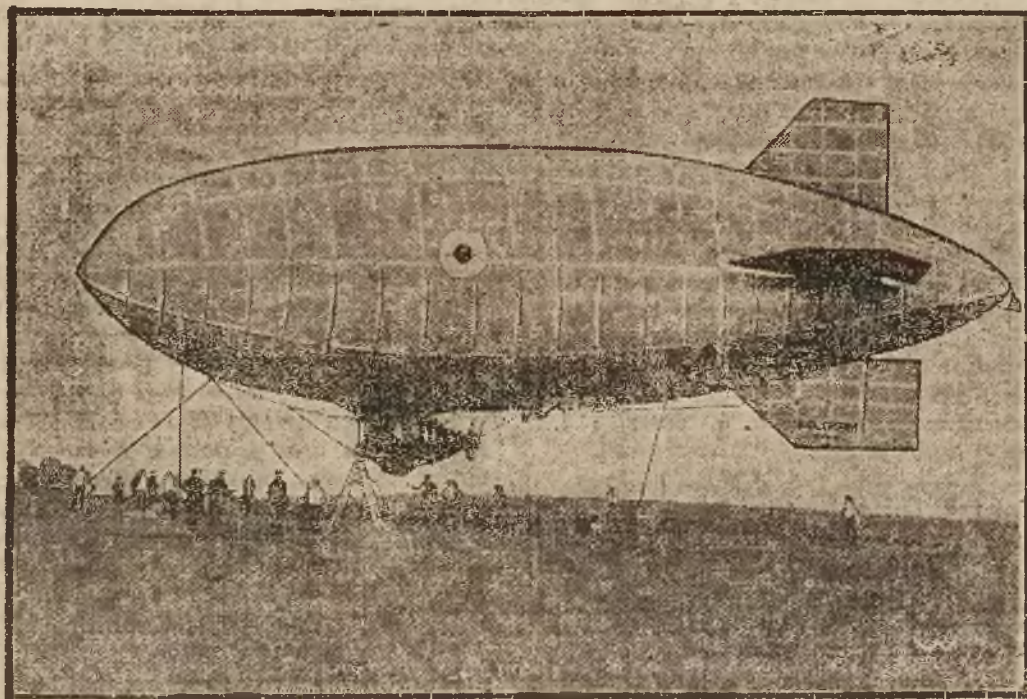
Julian Obirek, wiceprezydent miasta.

**Prezydjum Honorowe:**

Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski,  
Ks. Arcybiskup Dr. Józef Teodorowicz, Józef Neumann prezydent miasta, Kazimiera

Neumannowa, Dr. Marcełi Chlantaż, Dr. Leonard Stahl, Dr. Filip Schleicher, wiceprezydenci miasta, Ks. Eleanora Lubomirska, Gen. Mieczysław Linde, Wiktor Hamerski prezes Prokuratury general. Rzecz. Pol., Bronisław Laskownicki prezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, prof. Dr. Włodzimierz Sieradzki rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza.

## Pierwszy prywatny statek powietrzny.



W Ameryce zbudowano poraz pierwszy prywatny statek powietrzny. Długość jego wynosi 110 stóp. Statek ten może przewieźć, oprócz pilota i mechanika, także dwóch pasażerów.

## Jak umierają monarchie?

I.

**ZAMIERANIE DYNASTYJ I MONARCHIZMU. — PRÓBY WZNOWIENIA RUCHU MONARCHICZNEGO W POLSCE. — ICH BEZSKUTECZNOŚĆ. — MONARCHJE TWOREM ORGANICZNYM A NIE SZTUCZNYM. — ZNACZENIE TRADYCJI I NIEPRZERWALNOŚCI JEJ WĄTKA. — WEWNĘTRZNE ZUŻYCIE MONARCHIJ. — UTRATA WIARY W SVOJE POSŁANNICTWO. — JEJ SKUTKI. — BOHATERSTWO DAWNYCH MONARCHÓW, A TCHÓRZOSTWO NOWYCH. — NAJLEPIEJ POZNAĆ TO WSZYSTKO NA PRZYKŁADACH.**

Gdzieś tam w Wielkopolsce utworzyło się już jawne i urzędowo zatwierdzone towarzystwo monarchistów polskich. Ludzie wdychają do króla. Wyobrażają sobie bowiem, że jakiś Burbon, Koberg czy Sawojczyk włożywszy na głowę koronę, uwolni ich od razu od tego, co ich gniecie, wyprowadzi ich najkrótszą i najwygodniejszą drogą z tego położenia i stanu, w którym czują się niedobrze.

Oczywiście jest to złudzenie. Nie o to bowiem idzie, jaką jest forma, ale o to, czy dobrą jest treść. Żebyście barszcz nie wiadomo jak długo z okrągłej butelki przelewali do kwadratowej, to od tego barszcz nie przemieni się w wino, lecz barszczem nadal zostanie.

Jak wszystko na świecie formy państwowe rodzą się, rozwijają, jakiś czas trwają i umierają. Są one tak samo organicznym produktem jak człowiek, społeczeństwa i narody. Podlegają też tym samym prawom. Form zamarłych wskrzeszać nie można. To znaczy można, ale bez pożytku. Będą one bowiem zawsze już tylko kawałkiem martwej gałęzi przez dzieci często bardzo już dorosłe a nawet

wręcz stare, zatkniętej do ziemi. Nie będą jednak nigdy żywym drzewem, głęboko w ziemi korzeniami zacepionem i zdolnym co rok pokrywać się płaszczem ze świeżych liści. Żadne restauracje nie udały się w Europie w nowych czasach, chociaż podejmowano ich tyle i w warunkach bez porównania lepszych, niż te, w jakich nasadzano tam i wtedy mogłoby się dzisiaj w Polsce np. odbywać.

Przyczyna tego jest prosta. Istotą monarchij stanowi tradycja. Im dalej sięga ona, im bardziej gubi się w powrocie dziejów, tem silniejsza jest dynastia która prawa swoje i władzę z niej wywodzi i na niej opiera. Tradycja jednak nie może być dowolnie przerywana i znowu nawiązywana tam i wtedy gdzie i kiedy się to komu podoba. Tradycja to nie sznurek, to żywy łańcuch wyobrażeń. Przerwany gdziekolwiek rozsypuje się natychmiast. A stanowiąc jego ogniwa wyobrażenia wiedzą, tj. tracą sens. stają się niczrozumiałe lub wogóle śmieszne. Do tradycji monarchicznej odnosi się to z całą siłą zwiększoną. Sama bowiem instytucja monarchii jest tak sprzeczna z przeciętnym, praktycznym ro-

## Generał Milner.



Nowy dowódca armii angielskiej, następca generała Cavona.

zumem dzisiejszego człowieka, pozostaje w takiej niezgodzie z duchem nowych czasów i z układem nowego życia narodów cywilizowanych, że utrzymać się on może w niektórych z nich tylko pod dwoma warunkami: po pierwsze, iż będzie pozbawiona władzy rzeczywistej, więc też wszelkiego praktycznego znaczenia, po wtóre tylko siłą tradycji, czyli że może istnieć tylko, dopóki nie upadnie i wątki tej tradycji upadkiem nie przerwie.

Śmierć dynastji odbywa się na dwa sposoby: albo narody przychodzą pewnego dnia do przekonania, że są one niepotrzebne, lub nawet zgoda szkodliwe, albo same dynastje zużywają się wewnątrz, degenerują psychicznie i fizycznie, tracąc wiarę w słuszność swoich praw tak dalece, że pewnego dnia w jakiejś sytuacji, w której mocna jeszcze wewnątrz dynastja zwyciężyłaby z łatwością, same ustępują, dają za wygraną i uciekają mniej lub więcej śmiesznie, a zawsze z godnością swoją niezgodnie.

Jesteśmy pokoleniem, któremu danem było widzieć dużo rzeczy niesłychanych i niepodobnych do wiary. Wśród nich widzieliśmy także, jak waliły się jeden za drugim najpotężniejsze trony, znikły i zapadały się w przepaść zapomnienia i nicności politycznej nastarsze i najwplywowsze rody monarchie. W naszych oczach i w naszej świeżej jeszcze pamięci runęły cztery cesarstwa, pół tuzina królestw i dobry tuzin księstw dzielnych. Jest na czem pouczyć się i przekonać dowodnie, w jaki sposób odbywają się te procesy wczoraj niepodobne jeszcze do wiary a dzisiaj tak naturalne, że się o nich nieledwie nie mówi.

A zważywszy dalej, że wśród tych „katastrof” monarchicznych, któreśmy oczyma własnymi widzieli, jedna tylko zakończyła się krwawo, gwałtownie i okrutnie, tj. katastrofa rodziny carskiej w Jekaterinburgu. Natomiast wszyscy inni monarchowie pospadaliby z swolch tronów — żeby tak powiedzieć — po dobremu, na miękki piasek, lub nawet na wygodne materace prywatnego swojego dobrobytu, pozostali między wczorajszymi swoimi poddanymi jako zwyczajni burżuazy, którzy sadzą sobie kwiatki, hodują koniki lub pieski, mnożą się sami, jeżeli im wigoru potrzebnego do tej czynności nie braknie, i chodzą sobie między „poddanymi”, którzy często nawet nie wiedzą, że właśnie oto wysiadł z tramwaju lub wszedł do sklepu — „pomazaniec boży”.

Nowe republiki nie zadały sobie nawet trudu powypędzania członków obalonych dynastji. Nie zrobiły tego, co robiła jeszcze lat temu kilkadziesiąt republika francuska, która broniąc się przed możliwymi, zamachami monarchicznymi, skazywa-

ła na banicję wszystkich członków wszystkich pretendujących do tronu francuskiej dynastji. Dzisiaj w nowych republikach nawet ta ostrożność okazała się zbyt wąską. Dlaczego? Czy dlatego, że silne partie monarchiczne bronią jeszcze wczorajszych monarchów i wyczekują chwili wyprowadzenia ich na zawalone trony z powrotem; czy też dlatego, że wyobrażenia monarchiczne zarówno w społeczeństwach jak w samych dynastjach zanikły tak gruntownie, że wogóle niema praktycznej możliwości ich wskrzeszenia, tak samo jak niepodobna dzisiaj zniechęcić ludzi — poza starymi babami czywiście — do tego, aby wierzyli, że istnieją czarownice, że latają na miotle i oddają się różnym dziwnym a zakazanym zajęciom.

Rzecz w tem, że te obalone w naszych oczach monarchje, przestały już żyć i naprawdę istnieć na długo jeszcze przedtem, zanim wicher wojny postrzącał je z tronu. Dowodem tego chociażby ten fakt, że żaden z tych monarchów nie przetrwał przegranej wojny. Ale przecież dawniej także monarchowie przegrywali wojny, tracili kraje i brali w skórkę, jak się patrzy. Dlaczego więc wówczas nie płacili za przegrane wojny zaraz koronami i stanowiskami swych rodzin? Oto dlatego, że monarchowie mieli w sobie jeszcze dość wiary i siły moralnej, aby się odpowiednio wobec takiej przeciwności losu zachować. Wierzyli w siebie, rzucali się w najgorętszy wir walki, szukali śmierci bohaterskiej i znajdowali ją, bo rozumieli, że w pewnych momentach największe godności wymaga najwięcej ofiar. W ten sposób ginęli wprawdzie sami, lecz ratowali ideję monarchji, utrzymywali stanowiska swoich dynastji. Tymczasem co zrobili monarchowie ostatniego powołania? Widzieliśmy, że wszyscy chodzili stale w mundurach, nosili długie szable i groźne wazy, wszyscy gadali dużo o konieczności obrony ojczyzny i o piękności śmierci na polu bitwy, lecz gdy przyszło co do czego, wszyscy co do jednego dali nogę, każdy siadł sobie na automobil i zwał, gdzie pieprz rośnie. Żadnemu nie przyszło do głowy w pojedynkę lub w otoczeniu swoich paladynów z granatami ręcznymi w rękę rzucić się na rów nieprzyjacielski i zginąć albo zwyciężyć. Wszyscy oni są winni dezercji, tej samej, za którą w czasie wojny w ich imieniu tylu biednych ludzi rozstrzelano i po więzieniach zgnoje. A dlaczego tak właśnie ci ostatni monarchowie postąpili? Oto dlatego, że utracili już wiarę w słuszność i uzasadnienie swoich praw, że sami w swym wnętrzu przestali czuć się monarchami, tj. powołanymi od Boga do rządzenia swoimi narodami, do wskazywania im dróg życia i prowadzenia ich temi drogami. Monarchowie już dawno przestali przodować, przestali kogokolwiek prowadzić, cokolwiek inicjować. Byli wewnątrz martwi. Zachowali się też w chwili krytycznej jak nieboszczykowie moralni.

Aby czytelnik zrozumiał to wszystko lepiej, przekonał się o tem niejako naocznie, przedstawimy mu w kilku obrazach, jak zachodziła i gasła ta gwiazda monarchiczna, która przez kilka wieków z rzędu najjaśniej na świecie błyszczała, jak dokonywał się zmierzch dynastji Habsburgów. Tytuł z pośród naszych czytelników widziało starego cesarza, tytuł wychowało się i znaczną część życia przeżyło pod t. zw. „jego“ rządami, że nie będzie to dla nich obce, że da im odpowiedź na pytania, które nieraz z pewnością sami sobie bezskutecznie stawiali.

Przykład więc będzie najbardziej pouczający, bo odnosi się do dynastji najświetniejszej i najstarszej, a w gronie naszych czytelników zarazem najlepiej znanej.

## Pielgrzymka do grobu bohaterów polskich w Horpinie.

Powiatowy Komitet Towarzystwa Polskiego Żołobnego Krzyża w Kamionce Strumiłowej urządza w niedzielę dnia 23. sierpnia br. pielgrzymkę na cmentarz wojskowy w Horpinie, któ-

ry kryje 128 zwłok polskich bohaterów, poległych w walce z bolszewikami dnia 17. sierpnia 1920 r. Horpin znajduje się niedaleko od stacji kolejowej Czestynie na linii Lwów—Stojanów. Dla gości będą przygotowane podwozy na stacji Czestynie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz.

10.30 rano, poczem pochód na cmentarz, gdzie po modłach złożone będą wieńce na grobach bohaterów. Wzywa się Rodaków do grójmalnego przybycia, a Stowarzyszenia uprasza się o przybycie z chorągiewkami i wieńcami.

## Czyje dziecko najpiękniejsze?

W myśl ogłoszonych już zapowiedzi — rozpisuje „WIEK NOWY“ z dniem dzisiejszym

### == Konkurs piękności dziecka ==

na następujących podstawach:

- 1) Do konkursu dopuszczone są dzieci obojga płci wieku od 1 do 5 lat.
- 2) Dzieci muszą być zdrowe, należycie rozwinięte, o rysach twarzy regularnych, pięknych i pociągających.
- 3) Ubiegający się o nagrodę lub odznaczenie rodzice mają nadesłać do redakcji „Wiek Nowego“ fotografie zgłoszonych do konkursu dzieci wraz z wyciągiem metrykalnym, stwierdzającym datę ich urodzenia. Format fotografii gabinetowy. **Fotografie dzieci lwowskich mają być sporządzone w Zakładzie fotogr. „ATA“ ul. Plekarska l. 1c, — z innych miast, miasteczek i wsi w dowolnym zakładzie fotograficznym**
- 4) Termin nadsyłania fotografii do 30 września 1924.
- 5) Wszystkie nadesłane fotografie oceni sąd konkursowy, złożony z artystów, plastyków, lekarzy i wydelegowanych do sądu członków Redakcji „Wiek No
- 6) Uznane za odpowiadające warunkom konkursu fotografie będą pomieszczone serjami, (bez nazwisk a jedynie zaopatrzone liczbą porządkową oraz imieniem ubiegającego się o nagrodę dziecka) w niedzielnych dodatkach ilustrowanych „WIEKU NOWEGO“. Po zakończeniu konkursu, fotografie będą zwrócone rodzicom.
- 7) Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród nastąpi w drodze powszechnego głosowania Czytelników „Wiek Nowego“.

Sposób głosowania i termin jego rozpoczęcia ogłosimy we właściwym czasie.

Dla dzieci, które otrzymają największą ilość głosów, przeznaczamy

**trzy wspaniałe i bardzo cenne nagrody** pozatem przyznane będą w znacznej ilości **piękne upominki, odznaczenia i pochlebne wzmianki.**

## Listy z Moskwy.

Niebezpieczeństwo życia pasażerów na kolejkach sowieckich wzmagają się.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Moskwa 30 lipca.

Sprawa niedawnej dymsii sowieckiego wice-ministra kolejnictwa, niejakiemu Prawdinu, nie przeminęła bez głośniejszego echa. Okazuje się, że za jego urzędowania, pod którego kompetencją leżało zabezpieczenie majątku kolejowego, prawie cały bor został zniszczony i rozkradzony. Wielkie ostatecznie panamy kolejowe w Petersburgu były przeprowadzone pod auspicjami tego dygnitarza.

To też, w związku z takim fatalnym nadzorem w kolejnictwie, podróżowanie kolejkami sowieckimi prawie zawsze równało się ryzykowaniu życia. Szczególnie na liniach położonych na wschód od Moskwy, niebezpieczeństwo utraty życia, a co najmniej inwalidztwo groziło pasażerom.

Niezależnie od tego, grasujące bandy rozbójnicze na wschodnich liniach zagrażały napadami o utratę mienia. Również rozpasane bandyckie ele-

menty i stojące na niskim poziomie kulturalnym ludność odległych gubernji, zabawiała się rozbijaniem szyb w pociągach. Chuligaństwo kolejowe, nawet nie było wyższym władzom ujawniane. Dopiero, gdy po uruchomieniu linii syberyjsko-chińskiej otwarł się ruch transportowy do Japonii i Chin z Europy — niebawem te stosunki wyszły na jaw.

To też, wprawdzie po niewczasie, wydane zostały dopiero w ubiegłym tygodniu przez ludowy komisariat spraw wewnętrznych specjalne zarządzenia w sprawie podjęcia walki z niszczeniem kolejiowego i telegraficznego - telefonicznego majątku. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych w swym dekreście mówi otwarcie, że „najczęstszymi są wypadki umyślnego niszczenia środków komunikacji przez bicie szyb w oknach przejeżdżających pociągów, rozbijanie izolatorów, obcinanie

„KOPERNIK“

Dziś i w dniu następnym

„MARYSIENKA“

Potężny dramat erotyczny w 8 aktach oświetlony blaskiem poezji i czaru p. t.: 26349

**NA ZGLISZCZACH MIŁOŚCI (TANIEC MOTYLA)**W głównej roli przepiękna **BEBE DANIELS** i **E. TORRENCE**.

26425

przez chłopów na potrzeby gospodarstwa domowego drutu telegraficznego i telefonicznego, wycianienie słupów telegraficznych i rozbieranie torów kolejowych. Nieodosobnione były wypadki, że ludność wyciągała na linii Moskwa — Crida progi kolejowe na budowlany materiał, co było przyczyną kilku ostatnich katastrof. Dekret ten jest najważniejszym argumentem na katastrofalny stan rosyjskiego kolejnictwa.

Jak gospodarzył sowiecki „wiceminister“ Prawd, świadczy fakt, że dozwolił on na zupełne zamknięcie kilku dawniej ważnych linii kolejowych na wschodzie i południu, w centralnych nawet guberniach rosyjskich, tak, że tereny kolejowe zostały rozdrapane przez chłopów na zasadzie dekretu o reformie rolnej i gdzie ongiś przebiegały linie kolejowe, dziś zasiano żyto i zasadzono kartofle lub zarosła trawa.

Niezależnie od typowych „porządczków“ kolejowych i chuligaństwa w Sowjetach, bardzo ważny czynnik odgrywał, ruch powstańczy w licznych guberniach. Przeważnie działały jako dywersja organizacje monarchistyczne, które postawiły sobie za zadanie nieprzerwaną akcją podgryzania i tak wątych podstaw ustroju bolszewickiego.

O tej stronie medalu, obrazującego dosadnie stan bezpieczeństwa na sowieckich kolejach, mówi drugi okólnik komisarza spraw wewnętrznych do arządów G. P. U., wskazujący na konieczność wzmożenia czujności politycznej i przeprowadzania

każdego dochodzenia, w sprawie niszczenia urządzeń komunikacyjnych, aż do najistotniejszego wyświecenia wypadku.

Dotychczas bowiem gros wypadków, o politycznym podłożu zamachowym uważane było za wybryki chłopów i chuligaństwa niekulturalnych mas.

Oczywiście, na tle tego materiału informacyjnego, należy uwypuklić sprawność gospodarną kolei sowieckich i wyciągając z tych danych dalsze konsekwencje, o ile idzie o zawieranie z Sowjetami bliższych stosunków gospodarczych i stałych zobowiązań handlowych. O tem pamiętać powinni nasi kupcy i przemysłowcy w pierwszej linii. Zaznaczyć również wypada, że wszelkie wycieczki informacyjno - orientacyjne po Sowjetach nie nie przynoszą pozytywnego, o ile chodzi o faktyczne stwierdzenie podłoża, na którym się chce współpracować, bowiem Sowjety zawsze pokażą tylko to, co do pokazania od dawna mają przygotowane. Jedynie wnikanie w tajniki wewnętrznego układu sił, w przyczynowość trudności opanowania przez bolszewików terenu niebolszewickiego, obserwowanie głębin bytu i codziennego szarego dnia mas, pracujących w Sowjetach — przynieść może w rezultacie prawdziwy obraz stanu w S. S. S. R., tj. właśnie wręcz odwrotny odelski tego, co rząd sowiecki od kilku lat usiłuje wmówić swoim i obcym.

Biały.

**Wzgórze radości i szalu.**

(Orygin. koresp. „Wieku Nowego“).

Paryż, w lipcu 1925.

Kiedy zapłoną tysiączne latarnie i asfaltowy bruk Paryża załśni różnokolorowymi refleksami światła, na bulwar Montmartre ciągną nieskończone szeregi taksówek i tłumy różnojęzycznego narodu. Od placu Blanche po plac Pigalle jedno morze światła. To bawi się wzgórze radości i szalu, Montmartre. Siedziba artystów i malarzy, gryztek i midinetek, zmieniła obecnie swój wygląd. Brać artystyczna przeniosła się na bardziej spokojne i ciche wzgórze Montparnasse na drugim brzegu Sekwany, zaś na Montmartre szaleje tłum żądny zabaw i uciech, rekrutujący się niemal z całego świata.

Wszystkie uliczki prowadzące do placu Pigalle roją się od olbrzymich czerwonych, zielonych i niebieskich napisów. Oko nieprzyzwyczajone do takiej powodzi refleksów, zaczyna szukać miejsca, na którym mogłoby na chwilę wypocząć. Ale napróżno. Z jednej wrzawy wpada się w drugą, z jednego chaosu w drugi, jeszcze piekielniejszy.

Czerwona smuga promienieje z wielkich skrzydeł „Moulin Rouge“u, który błyszczy na placu jak potworny symbol nieustannej zabawy. Przeróżny świst huśtawek, oszalałający huk trąb i trąbek, miesza się z pogwarem tysięcy głosów, zalewających wszystkie zakątki placu. Gdziekolwiek wzrok sięgnie kręca się huśtawy, obracają się skrzydła młynów, drgają i mrugają niespokojnie reflektory reklam świetlnych. Tłum ludzki wije się wśród tych kramów i bud, szukając coraz nowych wrażeń i podnieć.

Dokoła wróżbiarki, która zasiadła w cygańskim stroju na brzegu ulicy, zbiera się gromada ciekawych. Jakaś szykownie ubrana midinetka zasiada z uśmiechem na krzeselku. Podaje rękę. Wróżbiarka z niewzruszoną miną rozkłada karty. Mówi długo, prędko, zawile. Czasem się uśmie-

chnie. Naturalnie życzy dużo szczęścia, wróży majątek. Seans skończony.

Samochody przeciskające się przez rozbawione tłumy, wloką się powoli, ostrożnie. Nikt się tu zresztą nie śpieszy, do Montmartre jest całe jednym wielkim targowiskiem, wesołości.

W dzień 14 lipca, kiedy Paryżanie tańczą w nocy na ulicach, Montmartre szalał aż do rana. Na każdej małej uliczce zawieszono lampiony oznajmiały bal publiczny. Trzech muzykantów zasiadało pod murem i grało bez końca. Nad baltem czuwał czujne oko policjanta. Widok naprawdę oryginalny. Kilkanaście par kręci się przy dźwiękach najnowszej piosenki „Sous le soleil marocain“. Policjant czeka cierpliwie, przypatrując się z zajęciem tańczącym. Wreszcie gdy muzyka przestanie grać, podnosi białą pałeczkę i przepuszcza szereg samochodów, które muszą czekać aż do ukończenia tańców.

We wszystkich barach i tawernach gra muzyka. Wymalowane i wyelegantowane Paryżanki siedzą przy kieliskach „aparetifu“ i ciągną przez słonek kolorowy napój.

Z wytwornych bram Moulin Rouge'u wylewa się o północy barwny tłum. Zajeżdżają samochody. Panie szeleszczą jedwabiami. Anglicy w monoklach, Japończycy, których spotyka się na każdym kroku, Murzyni z nieodstępными towarzyszkami z sier midinetek, wszystko to zlewa się w jedną kolorową masę. Kiedy kończy się przedstawienie w Moulin Rouge'u, bal Moulin Rouge'u otwiera swoje podwoje.

Jest godzina druga w nocy, w Montmartre huśta, szumi żalami ludzi i drga tężkami kolorów. Nicma nocy. Jest biały, jasny dzień, jest jedno wielkie kotłowisko radości, zabawy i uciech.

Montmartre spoczywa aż nad ranem, kiedy pierwsze wózki zwożą żywność do hal, a ostatnie samochody odwożą zmęczonych i podnieconych szampanem gości do domu.

Kazimierz Bukowski.

**O ratunek polskiej świątyni na Kresach.**

W dzisiejszym naszym dodatku ilustrowanym mają Czytelnicy fotografię tak popularnego we Wschodniej Małopolsce kościoła w Milatynie nowym, celu corocznych pielgrzymek pobożnej ludności. W związku z tem pomieszczamy nadesłaną nam odezwę w sprawie koniecznej pomocy Społeczeństwa celem uchronienia tego kościoła od grożącej mu ruiny.

Któż nie zna pięknej świątyni renesansowej z cudownym obrazem Pana Jezusa w Milatynie nowym pod Lwowem? Wzniesiona na wyniosłym wzgórzu, zdala widna świątynia, swoją olbrzymią kopułą przypomina społeczeństwu polskiemu, że ona tu na wschodzie spełnia rolę twierdzy ducha narodowego i jest zniczem kultury polskiej na Kresach. Świątowa wojna poczyniła szczyby w tym przybytku Bożym, wzniesionym hojną ręką naszych ojców.

Świątynia może uleść zniszczeniu jeśli się jej nie odnowi gruntownie.

Zwracam się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego o ofiary na odnowienie kościoła milatyńskiego, zwracam się zwłaszcza do czcicieli Pana Jezusa Cudownego zwracam się do miłośników naszych zabytków by pospieszili z hojną ofiarą i wspomogli nas w odnowieniu starożytnej świątyni.

Data i proszę nadsyłać pod adresem: Ks. ks. Misjonarze w Milatynie nowym pod Lwowem.

Ks. Buchho n, superior.

**To i owo ze świata.**

(s) Spory sąsiedzkie: Rumunia zamierza sprzedać majątki bułgarskich poddanych, zasekwestrowane jeszcze w czasie wojny. Jest to nacisk, wywarty na Bułgarię, celem sfinalizowania rokowań o odpowiednie odszkodowania.

(s) Polityka i taniec. Donoszą z Londynu, że znany polityk w dziedzinie gospodarki światowej, Keynes, ożenił się z rosyjską tancerką Lidją Łosoczową.

(s) Wzór dla nas. Bukareszt, będący architektonicznie jednym z najpiękniejszych miast Europy, mimo to wciąż dba o swój rozwój, czego dowodem są rokowania z amerykańską spółką, o wielką pożyczkę, mającą na celu gruntowną przebudowę miasta w duchu nowoczesnym.

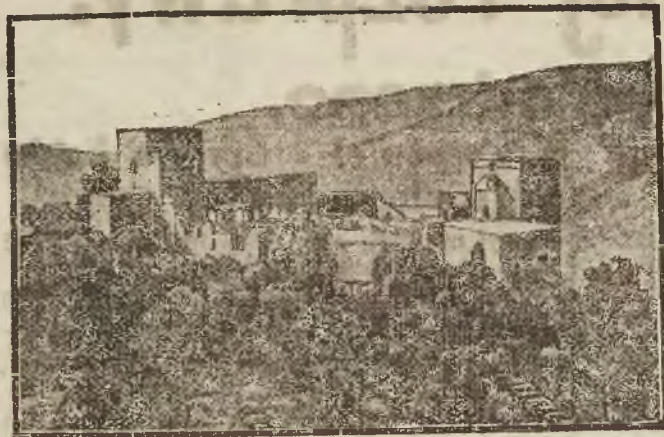
(s) Uniwersytet dla dyplomatów ma z inicjatywy Rady Ligi Narodów powstać w Genewie i kształcić polityków, dyplomatów, redaktorów psm politycznych i nauczycieli wiedzy państwowej.

(s) Najmniejsza myszka żyje masowo w obszarze Gambia (Afryka). Zwierzątko to ma tak lilipucie rozmiary, że może być utrzymane tylko w klatce o bardzo gęstym odrutowaniu. Wygodnie prześlizguje się przez dziurkę od klucza. Cała rodzina ich mieści się w zwykłym pudełku z zapalek. Sześć takich miniaturowych okazów przewieziono do Londynu, gdzie dozorczy mają z niemi więcej kłopotu, niż ze stadem słoni lub nosorożców.

(s) Kwestja Bessarabji. W najbliższym czasie, mianowicie w dniu 6 sierpnia br. zbierze się ponownie mieszana komisja rosyjsko-rumuńska dla terytorjum Bessarabji. Rokowania dotyczyć będą przedewszystkiem tych spraw, które podczas ostatniej konferencji w Tiraspolu nie zostały definitywnie załatwione w szczególności zaś sprawy repatriacji.

(s) Premier rumuński Bratianu w połowie sierpnia udaje się na kurację do Karlsbadu.

## Salina, rezydencja Drusów w Libanon.



Francja walczy teraz na dwa fronty: w Afryce przeciw Kabilom, a w Azji przeciw Drusom, którzy pod wodzą sułtana Atnascha zbuntowali się już po raz drugi. Komunikacja między Damaszkiem a Bergen przerwana, nie można liczyć ani na komunikację kolejową, ani też kolejową, bo gościńce są niepewne.

## Orzeczenie lekarzy w sprawie śmiercionośnego ukąszenia.

Rudolfina Vondra umarła skutkiem choroby infekcyjnej na którą umiera wiele dzieci. — Aresztowany He ni wypuszczony na wolność.

(?) Tajemnicza śmierć piętnastoletniej Rudolfiny Vondra, (o tym wypadku „Wiek Nowy” donosił onegdaj) znalazła już swoje naukowe „wyświetlenie.” Obdukcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem infekcyjnej choroby na którą rok rocznie zapada wiele dzieci, a więc przypuszczenie, że umarła skutkiem ukąszenia lub mylnie zaordynowanej

szczepionki przeciw wścieklicznie, okazało się fałszywym.

Policyjnie badany tancerz Heini, który ugryzł Rudolfinę Vondra w ramię, wypuszczony został z aresztu śledczego. Okazało się bowiem, że młodzieniec ten jest zdrow zupełnie.

## Morderstwo i samobójstwo.

Ofiary spekulacji finansowych.

(?) W Berlinie zabił onegdaj Kurt Lerch były bankier, swoją kochankę, Pepi Haag, poczem celnym strzałem sam pozbawił się życia.

Lerch poznał panią Haag przed 6 laty i oboje do spółki założyli w Berlinie „Bank brandenburski”. Interesy początkowo świetne, ucierpiały ogromnie skutkiem inflacji, a kiedy nastąpiła stabilizacja marki, Lerch nie mógł wierzycielom i właścicielom depozytów wypłacić ich należności. Zanim niewypłacalność banku została ogłoszoną i zanim sprawą tą zajęła się prokuratura, Lerch i pani Haag uciekli do Paryża. List gończy wysłany za zbiegami, chybił celu, ponieważ

oboje mieli paszporty na fałszywe nazwiska.

Ubiegłych dni Lerch powrócił do Berlina i niemeldowany przebywał u krewnych. Pani Haag wróciła również. Zostawiła w Berlinie dwoje dzieci i miłość macierzyńska sprawiła, że nie zważając na grożący areszt, wróciła.

Prz konali się jednak oboje, że nie potrafią odbudować zrujnowanej egzystencji. Z lęku przed aresztowaniem postanowili oboje odebrać sobie życie. Pani Haag uprosiła kochankę, aby ją zabił. Spełnił jej życzenie. Jednym strzałem powalił trupem kochankę, drugim strzałem siebie pozbawił życia.

## Gazy trujące przeciw włamywaczom.

JAK AMERYKA OCHRONIA TRESORY BANKOWE. — STATYSTYKA WŁAMAŃ DO BANKÓW I NAPADÓW BANDYCKICH.

(?) Z Indianopolis'u donoszą, że do jednego z największych banków tamtejszych włamali się ubiegłego miesiąca złodzieje. Włamywacze uzbrojeni byli w „najmłodniejsze” narzędzia, lecz dotarli do wnętrza banku, musieli uciekać bez łupu, przyczem na „placu boju” został z nich jeden, bo nie zdołał dość szybko się coinać. Stał się ofiarą gazów trujących, wydobywających się z kasy, którą bandyci usiłowali otworzyć.

Po raz pierwszy użyto gazów trujących w walce z włamywaczami. Jest to gaz Lewisit: nazwa pochodzi od wynalazcy Gilberta Newtona Levisa, który podczas wojny był kierownikiem laboratorium dla gazów trujących. Gaz ten, stokroć gorszy od wojennego, jaki poznano w latach 1914-18, wynalazł dopiero prof. Lewis w r. 1918.

W banku, który obronił się przed włamaniem przy pomocy lewisitu, urządzono w tresorach specjalny mechanizm. W chwili, kiedy bandyci otwo-

rzyli ciężkie drzwiczki do tresoru, z flaszek, w których była zawartość lewisitu, zaczęły się wydobywać gazy trujące. Oszołomieni tymi gazami, nie mogli dalej „pracować”. Dłuższe pozostawanie grozi śmiercią. Trzeba uciec w tej chwili, jeśli się nie chce paść trupem na miejscu.

Oczywiście, że urzędnik, obznajomiony z mechanizmem, wyłączy go, aby gaz nie wydzielał się z flaszek w chwili, gdy otwiera tresor. W każdym razie system to bardzo niebezpieczny i wątpliwa jest rzeczą, czy władze zgodzą się na taką obronę banków przed bandytami. Minimalna bowiem ilość tego gazu, jeżeli dostanie się do organizmu ludzkiego, może wywołać w nim okropne zniszczenie.

Banki w Nowym Jorku i w Chicago wniosły jednak do władz podanie o pozwolenie na taką obronę. Nigdzie bowiem na całym świecie nie notuje się dziennie tylu włamań i napadów bandyckich, jak właśnie w tych dwu olbrzymich miastach

amerykańskich.

Według statystycznych wykazów, popełniono w Chicago w przeciągu jednego roku (1924) nie mniej, jak 340 morderstw i to przeważnie w celach rabunkowych.

W roku 1924 zginęło bez śladu w Nowym Jorku 2.000 osób. Połowa popełniła samobójstwo, reszta, to ofiary bandytów i morderców.

Włamania do banków są tak liczne, że nie dziw, iż banki przystąpić chcą do obrony wprost rozpaczliwej. Policja amerykańska jest bezsilna wobec wyrafinowanych sztuczek zorganizowanej bandy włamywaczy.

Związek banków w Chicago wyznaczył niedawno temu 5.000 dolarów nagrody za każdego wyłapanego rabusia bankowego. Do tej pory nagrody tej nikomu nie udzielono, co jest bardzo znamienne.

## NADESLANE.

ZNANY ZE SKUTECZNOŚĆ AGATOL MENTOLIN NAJLEPSZE PROSZKI DO ZĘBÓW 1896

„ARAGO” ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

## Młody, dobrze prezentujący się, energiczny mężczyzna,

b. kierownik biura, z buchalterją, piszący na maszynach, władający biegle polskim, niemieckim i ruskim językiem — przyjmie posadę **samodzielnego referenta biurowego** względnie sekretarza w **przedsiębiorstwie, w którym mógłby swój spryt i energię wyekspluatować.** Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowego” pod „Energiczny”. 2216

## Posiadacz lokalu

w śródmieściu młody i energiczny fachowiec

poszukuje spółnika z kapitałem **trzech tysięcy złotych** celem założenia intratnego przedsiębiorstwa. **Lokata kapitału pewna.** Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego pod „Przyszłość”. 2215

## Szyby naftowe płoną dalej.

Donoszą z Bu-aresztu, że mimo wyteżonej akcji wojska i straży pożarnej szyby naftowe w Moreni nadal płoną. Nawet bombardowanie zapomocą specjalnie sarowadzo-nych dział z Bukaresztu, mające na celu przez zniszczenie okolicznych szybów powstrzymać szerzenie się ognia — nie odniosło skutku. Również strzelano w centrum pożaru, by przez wyrzucenie ziemi zdusić płomienie. Skutek był wprost przeciwny, gdyż pożar się jeszcze wzmógł. Władze próbują teraz przekopać podziemny tunel pod miejsce pożaru, by je zapomocą dynamitu wysadzić w powietrze i zasypać ognisko płomieni. Pożar szaleje od siedmiu dni. Codzienna szkoda wnosi 10 milionów lei.

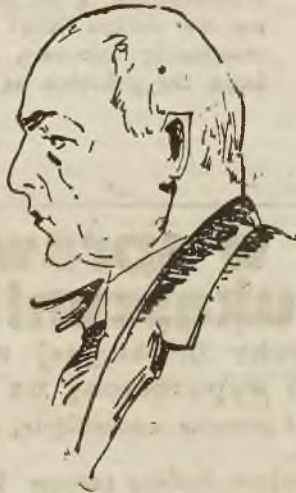
# 26 - ty dzień sensacyjnej rozprawy.

## Przesłuchanie sędziego śledczego.

Jak przesłuchiowano oskarżonych? — Zeznania Mykytyna w śledztwie. - Sprawa listów anonimowych. - Odpowiedź na zarzuty oskarżonych. Wszystko nieprawda, co mówili.

Senzacją wczorajszej rozprawy było przesłuchanie sędziego śledczego, dra Gustawa Rutki, przeciwko któremu, jak wiadomo, podnoszono ze strony oskarżonych zarzuty o wymuszenie na nich zeznań. Łatwo więc zrozumieć, z jakim zainteresowaniem oczekiwano jego zeznań.

Po zaprzysiężeniu i złożeniu generacjiów, świadek opowiadał w jaki sposób przesłuchiwał oskarżonych i jak odbywało się protokolowanie ich zeznań. Oskarżonemu odczytywał o co jest oskarżony, objaśniał mu treść oskarżenia i zwracał uwagę, że wolno mu się obronić, ale szczerść zeznań wpływa zwykle na złagodzenie wyroku. Starał się przytem świadek, żeby oskarżony, o ile może, sam dyktował swe zeznania do protokołu. Potem następowały zapytania. Protokolował wszystko dr. Piotrowski, który siedział o-



Adw. dr. Bromberg, jako świadek.

Wyrażenia, odnoszące się do żydów, a zamieszczone w protokole, są własnymi słowami Mykytyna.

Gdy świadek zawezwał Mykytyna na wzięcie lokalką, on nie przyszedł, tak, że sprawdzono go przez wywiadowców do sądu — ale Mykytyn

uciekł

i dopiero za trzecim razem udało się go dostawić na miejsce zamachu. Tam wskazał on, że Pańczyszyn i Fidyk stali tuż przy sklepie Bayera. —

Pytany o genezę

listów anonimowych

świadek wyjaśniał, że sprawę tę poruszono już po skończonem przesłuchaniu Mykytyna. Mianowicie M. powiedział nieśmiało, że ma jeszcze coś zeznać, ale się boi. Potem opowiadał, że Kornhaber prosił go, aby przetłu-



Świadek Fedko Fedzik.

maczył na język ruski jakiś list. Miał to być list do prez. Hawia.

Mykytyna przetłumaczył i dostał za to 10 czy 15 zł., a gdy pytał Kornhabera o znaczenie tego listu, ten miał mu odpowiedzieć że to nic nie znaczy, że to „figiel”. Tak samo, według zeznań Mykytyna, napisał on na żądanie Kornhabera kartkę do policji. Uderzyło przytem świadka, że Mykytyn istotnie znał dokładnie treść tych pism. Gdy po tem zeznaniu świadek, zapytał Mykytyna, czy nie zmyśla, on był tem dotknięty i nawet oburzył się, że świadek mu nie wierzy. — Oświadczył przytem, że ma w domu bruljony tych pism.

Wobec tego świadek udał się z Mykytynem w towarzystwie wywiadowcy do jego domu, ale bruljonów nie było. Na drugi dzień rzeczoznawcy na podstawie własnoręcznego pisma Mykytyna stwierdzili, że pisma te pisał Mykytyn.



Świadek Michał Landes, właśc. kaw. „De la Paix”.

### NA POPOLUDNIOWEJ ROZPRAWIE

odbywało się w dalszym ciągu przesłuchanie dra Rutki, a to w ten sposób, że przewodniczący odczytywał z protokołu rozprawy

zarzuty oskarżonych,

a świadek na nie odpowiadał.

Otóż świadek zaprzecza, jakoby z drem Piotrowskim grozili Mykytynowi 20-letniem więzieniem, jeżeli nie przyzna się do autorstwa listów. Tak samo nieprawdą jest, żeby kiedykolwiek ze strony świadka lub protokolanta chciano w jaki sposób wpłynąć na zeznania Mykytyna i innych oskarżonych. Kłamstwem jest twierdzenie Mykytyna, jakoby najprzód odczytano mu treść owych listów, a następnie kazano mu się przyznać do ich autorstwa, gdyż Mykytyn pierwszy mówił o tych listach i podał ich treść.

Nieprawdą jest dalej, co mówił Mykytyn, jakoby świadek obiecywał mu, że będzie uwolniony, jeżeli zezna, że to żydzi go posłali z jego doniesieniem.

Odnosnie do zarzutów Mykytyna, jakoby świadek wykorzystywał jego zmezczenie



Świadek Kornhaberówna.

bok świadka. Twierdzenia oskarżonych, jakoby świadek wyręczał się kiedykolwiek protokolantem, są

nieprawdziwe,

gdyż ilekroć, wezwano świadka do przysięgi lub w innej sprawie, zawsze przerywał przesłuchanie. —

Zaprzecza również świadek stanowczo, jakoby przy przesłuchaniu oskarżonych byli kiedykolwiek obecni obcy ludzie, odnosi się to także do insp. Łukomskiego, który nie był obecny przy przesłuchaniu oskarżonych. W takich wypadkach świadek zawsze przerywał przesłuchanie.

Przechodząc do sprawy przesłuchania Mykytyna, świadek zeznaje, że Mykytyn przeważnie

dyktował swoje zeznania.

Śluchany jako świadek, był on bardzo powściągliwy i nieraz milczał długo. Gdy potem zeznawał jako oskarżony, już szło z nim gładziej. Na zapytanie świadka o przyczynę tej zmiany, Mykytyn odpowiadał, że jest mu lżej na sercu, bo zeznał prawdę.



Sędzia śledczy Kutya.

i wtedy wydobywał z niego zeznania, jakie chciał, świadek stwierdza, że przeciwnie przerywał przesłuchanie. Rekrót wkładł u Mykytyna zmęczenie. Także nie pozwalał sobie nigdy na żadne drwiny z niego lub z jego narzeczonej. Nie mówił mu również nigdy, że za karę odda go do celi komunistów ani nie obiecywał, że pozwoli mu na widzenie się z narzeczoną, jeżeli powie to lub owo. W kwestji alibi Pańczyszyna, świadek zaprzecza, jakoby mówił Mykytynowi o Mikuliczynie.

Przewodniczący: Mykytyn mówił tu, że pan sędzia wpajał w niego antysemityzm i dał mu książkę

„Duma żydowska w świetle talmudu”.

Świadek: Dałem mu ją, ale w przeszło miesiąc po jego przesłuchaniu, gdy prosił mnie o jakąś książkę. Dałem mu ją dopiero po usilnych jego prośbach. Więcej książek nie miałem u siebie.

Zaprzeczył dalej świadek, jakoby raczył Mykytyna śniadaniem. Tylko raz, gdy mu przyniesiono śniadanie, z dobrego serca dał Mykytynowi pół bułki, gdy ten powiedział, że jest bez śniadania. Innym razem dał mu

kawałek pomarańczy,

którą podzielił się także z protokolantem.



Świadek Klara Weitmann.

Co do spotkań Mykytyna z narzeczoną, to było ich najwyżej trzy i świadek zawsze podczas ich był obecny. O tem, jakoby obiecywał Mykytynowi posadę, jak „wyjdzie z więzienia, świadek nic nie wie”

Odnosiła do

zarzutu Kornhabera,

że był tak zmęczony przesłuchaniem, że był by wyrok śmierci podpisał, a nie tylko protokół, świadek stwierdza, że Kornhaber nie tylko czytał protokoły, ale wprost je studiował. Co do zarzutu tegoż oskarżonego, że nie chciał mu pozwolić na widzenie się z żoną i nazwał to „cyrkowem przedstawieniem” — świadek odpowiedział, że istotnie nie chciał pozwolić na to widzenie, gdyż żona

była współoskarżona, a wyrażenia powyższego użył, gdy Kornhaber prosił, żeby mógł zobaczyć żonę przynajmniej

przez dziurkę od klucza.

Wiktu nie pozwalał przynosić Kornhaberowi z domu, gdy stwierdził, że Kornhaber otrzymywał na tej drodze nielegalnie korespondencję. Tak samo było z Dwornickim.

Na zapytanie przewodniczącego, jak odnosili się do niego oskarżenia, świadek stwierdza, że

„nawet z zaufaniem”.

Co do Dwornickiego zeznał świadek, że podpisał protokoły bez czytania ich, zaznaczając, że wierzy mu tak bardzo.

Na tem odroczone rozprawę do dziś.

## Epilog procesu o żydowską brodę

SPÓR ZAKOŃCZYŁ SIĘ WYGRANĄ POKRZYWDZONEGO WŁAŚCICIELA BRODY.

Czerniowce, w lipcu.

Czytelnicy nasi przypomną sobie aferę „brodową”, jaka się przed kilku miesiącami zdarzyła w bukowińskim miasteczku Kocmań, o której swego czasu obszernie donieśliśmy. Niejaką Froim Kreiner, żyd-ortodoksa, a więc taki, dla którego broda jest czemś świętem, bawił u fryzjera, by się dać ostrzyć. Wówczas rzeźnik Józef Stenzler, również żyd, ale z kategorii „apikoresów” (nieodwiarków) z figlów zaproponował Kreinerowi 1000 lei, byle sobie dał ogolić brodę. Chciwość przemogła nad pobożnością i Kreiner złożył ozdobę swego oblicza na ołtarzu Mammona. Jednakże wkrótce przyszło rozczarowanie. Stenzler wprawdzie zdeponował 1000 lei u fryzjera, ale zobaczywszy że K. dał już sobie pół brody ogolić, nagle cofnął się i oświadczył, że umowa nieważna, bo Kreiner powinien był sam się ogolić.

Nieszczęśliwy Froim, postradawszy w ten sposób brodę i pieniądze, smagany ciągłymi szyderstwami współwyznawców, zaskarżył

Stenzlera do sądu cywilnego. Ten „spór o żydowską brodę” stał się głośny w całym kraju i onegdaj doczekał się wreszcie epilogu.

Dwaj adwokaci, broniący Stenzlera, starali się wymownie udowodnić, że cały zakład należy uważać za zwykły żart. Przeciw takiemu stawianiu kwestji wystąpił z oburzeniem Kreiner który skubiąc nerwowo nędzną parodię bródki, jaka zdołała mu odrósć od czasu „nieszczęścia”, opisywał swą niedolę psychiczną po obcięciu brody, tej nieodzownej ozdoby prawowitych synów Izraela. — Wreszcie świadkowie stwierdzili, że o „żarcie” nie było mowy, gdyż Stenzler wyraźnie i bez zastrzeżeń ofiarował 1000 lei za obcięcie Kreinerowskiej brody.

Wobec tego sędzia salomonowym wyrokiem rozstrzygnął sprawę, przyznając Kreinerowi 1000 lei i wszelkie koszty. Stenzler wniósł odwołanie wobec czego historyczny „spór o brodę” powędruje do wyższej instancji. —

## Budowa fabryk lotniczych w Rosji.

Narady z Komisją Forda w Moskwie.

BERLIN (AW) Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki odbył narady z Komisją Forda, bawiącą w Rosji, celem wybudowania szeregu fabryk lotniczych. Ford

zgadza się na to pod warunkiem udzielenia mu koncesji na budowę szeregu fabryk samochodów.

## Porażka wojsk franc. w Syrii.

Sytuacja nie jest dla Francji niebezpieczna.

Londyn, 7 sierpnia. (Pat.). Reuter. Według wiadomości z Jerozolimy, podczas ostatnich walk wojsk francuskich w Syrii powstańcy rozbili grupę wojsk francuskich, zabierając kilka armat co im pozwoliło na opanowanie Seidy. Jeden z oddziałów zdołał za garnąć z górą 100 wielbłądów z ładunkiem amunicji i żywności.

Paryż, 7 sierpnia. (Pat.). W rozmowie z

dziennikarzami. Briand potwierdził, że powstanie Druzów zaskoczyło znajdujące się w Syrii wojska francuskie. Minister nie uważa jednak sytuacji za niebezpieczną, gdyż gen. Sarail rozperządza dostatecznymi siłami. Briand potwierdził również, że wyjeżdża do Londynu w poniedziałek, sprawa długów sojusznicznych nie będzie przedmiotem konferencji.

Strajk metalowców.

WARSZAWA (AW) „Prz. Wieczorny” donosi, że strajk robotników w fabryce Lilpopy i „Parowozach” trwa nadal. Przemysłowcy wyznaczyli dzień 17 bm. jako termin rozpoczęcia rokowań. Robotnicy domagają się natychmiastowej interwencji Ministerstwa

Pracy. W myśl decyzji okręgowego komitetu robotniczego o ile rząd nie podejmie odpowiednich kroków do 13 b. m. następnego dnia ustanie praca we wszystkich fabrykach metalowych okręgu warszawskiego, t. j. strajkować będzie około 25 tys. robotników.

# Przed manewrami sierpniowymi.

## Przyjazd wojskowych misyj zagranicznych.

Wilno. 7. 8. (PAT) Komenda obozu warownego zawiadamia, że 6 bm. pociągiem wieczornym na stacji granicznej Turmont przejeżdżała delegacja estońska w następującym składzie: gen. Toerbund, szef szt. gen. Buxheewder i maj. szt. Molin, szef oddziału drugiego. 8 bm. tym samym pociągiem przejeżdżać będzie delegacja lotewska w składzie woźdza naczelnego gen. Radziniśa, szefa operac. pułk. szt. Harmanisa. Wymienione delegacje przybywają na manewry, mające się odbyć w tym miesiącu na Wołyniu. Delegację powitał na dworcu w imieniu ministra spraw wojsk. komendant obozu warownego gen. Pożerski.

Warszawa. 7. 8. (PAT). Jutro przybywa tu większa część wojskowych misyj zagranicznych, które mają asystować w charakterze obserwatorów na tegorocznych manewrach polskich. Przybywa misja francuska z generałem Gouraud na czele, dalej misja włoska, lotewska, estońska i rumuńska. Misje angielska, belgijska, hiszpańska, portugalska i czechosłowacka przybędą w niedzielę, poczem tego samego dnia wyjadą na teren manewrów.

Praga 7. 8. (PAT). „Narodni Oswobodzenie” widzi w udziale oficerów czechosłowackich w manewrach polskich dowód przyjaznych stosunków między obu państwami, oraz zapoczątkowanie współpracy między dwiema armiami. Wrogię insynuację, jakoby Polska utrzymywała ogromną armię, są pozbawione podstawy, gdyż Polska wykazuje dążenia wybitnie defenzywne. Ostatnie oświadczenia gen. Sikorskiego pozwalają rzucić okiem na polski system wojskowy i wpłynęły pokrzepiająco na Czechosłowację.

Warszawa. 7. 8. (PAT) Minister spraw wojskowych Sikorski otrzymał od marszałka Petaina depeszę, wyrażającą żal z powodu niemożności skorzystania z zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach sierpniowych naszej armii ze względu na sprawy marokańskie, które marszałek Petain jest zbyt zaabsorbowany. Minister Sikorski w swej depeszy podziękował marszałkowi za miłe słowa, wyrażając przekonanie, że marszałek Petain w najbliższej przyszłości będzie mógł przybyć do Polski.

# Manewry sowieckie na zbliżeniu granicy polsko-rumuńskiej i estońsko-lotewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (g) Jak donoszą z Rewla wielkie manewry armii sowieckiej w roku b. odbędą się w dwóch częściach: pierwsza część manewrów urządzona będzie na zbliżeniu granicy estońskiej i lotewskiej, druga zaś na granicy polsko-rumuńskiej. Przygotowania trzymane są w najgłębszej tajemnicy. Manewry rozpoczną się w pierwszych dniach września, a uczestniczyć w nich będą najwybitniejsi fachowcy wojskowi sowiektów oraz członkowie rewolucyjnej rady wojskowej. W pierwszej części manewrów wezmą u-

dział dwie dywizje kawalerii i jedna dywizja piechoty i oddziały służby technicznej. — W kilka dni później po tych pierwszych manewrach odbędą się manewry na granicy polsko-rumuńskiej. Będą to przeważnie manewry kawaleryjskie z udziałem czterech dywizji. Do manewrów powołano także oddziały konnicy, pozostającej pod dowództwem Budienego. W sowieckich kołach wojskowych przypisują tym manewrom wielkie ryzyko oskarżonej.

# Niezwykłe śmiały napad na pociąg.

## Śmierć w płomieniach 13 komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Wychodząca w Mińsku „Gwiazda” podaje wiadomość o niesłychanym dotychczas napadzie na pociąg, stwierdzając, że jest to najlepszy napad, jaki kiedykolwiek był wykonany. Urządzono go na pociąg kurierski idący z Lepła do Półlocka, który uważany jest za najszybszy z pociągów kursujących w granicach państwa sowieckiego. Otóż do pociągu tego, gdy był w pełnym biegu, o godzinie 1.20

wskoczył jakiś zamaskowany mężczyzna, przeszedł po dachach wszystkich wagonów i dostawszy się do budki maszynisty, zarzucił mu chustkę z chloroformem na twarz, a gdy maszynista stracił przytomność, zmusił pomocnika, po uprzednim ste-

roryzowaniu go, do zatrzymania pociągu. Wówczas do zatrzymanego pociągu weszli, będący w pogotowiu, towarzysze zamaskowanego napastnika, którzy

pod groźbą broni i karabinów dokonali rewizji wszystkich pasażerów.

Jak się następnie okazało, poszukiwali oni wyjątkowo członków partii komunistycznej. Znaleźli ich 13. Wszystkich ich wyprowadzili na tor, przywiązali do słupów, obalili natą i podpaliłi. Po dokonaniu tego kazali innym pasażerom wsiąść napowrót do wagonów pociąg puszczono w dalszą drogę.

# Eksplozja w magazynach prochu.

## 7 osób zabitych, 10 ciężko rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Z Rzymu nadeszła wiadomość że w wielkiej fabryce prochu w St. Martino, z

niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstała eksplozja w magazynach prochu. — Skutki jej

były straszne, szkody przez nią wyrządzone są olbrzymie. 7 kobiet zostało skutkiem eksplozji zabitych, 10 osób jest ciężko rannych.

## Wylew Wisły pod Rembertowem.

WARSZAWA, 7. sierpnia (AW.) Stan wody na Wiśle pod Warszawą podnosi się tań, ale tak powoli, że nie należy się spodziewać zalania nawet niezabezpieczonych terenów. Wczoraj pod Rembertowem woda zalała częściowo jedną wieś koło Rembertowa. Zażewwane oddziały wojskowe rozpoczęły akcję ratowniczą i zdołały naprawić uszkodzony wał i wstrzymać węższy wylew. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że ten wał ochronny został przez niewydłuszonych sprawców umyślnie przerwany.

## UŁASKAWIENIE PRZESTĘPCY POLITYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Wczoraj sąd apelacyjny warszawski przesłał do sądu okręgowego akta w sprawie ułaskawienia Leona Steplicza, który za należenie do związku młodzieży komunistycznej i propagandę antypaństwową był w pierwszej instancji skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, a w drugiej na cztery lata. W więzieniu przebywał on już od roku 1922, ale czas zasądzonej kary policzono mu dopiero od roku 1924, tj. od czasu zatwierdzenia przez sąd najwyższy wyroku.

Obecnie p. Prezydent Rzeczypospolitej darował Stepliczowi resztę kary a Ministerstwo sprawiedliwości przekazało sprawę uwolnienia go sądom do dalszego traktowania.

## Dynamit w biurku.

W toku dochodzeń przeciw Władysławowi Okoliczanemu, zamkniętemu w sprawie zamordowania Amali Leirer, dokonano rewizji w jego mieszkaniu, które zajmował jako urzędnik w miejskich zakładach elektrycznych. Wynik rewizji był wprost sensacyjny, gdyż znaleziono półtora kilograma dynamitu. Okoliczany twierdzi, że dynamit ma z czasów, gdy brał udział w robotach kopalniach, policja jednak, na podstawie otrzymanego anonimów ma powody przypuszczać, że chodzi tu o niedoszły zamach polityczny.

## Dwa samebójstwa.

Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo dama lekkich obyczajów Mina Agid, zam. przy ul. Szlarpowej 1. 5. Wprawiając się w stan podniecenia alkoholowego zadała sobie nożykiem do golenia (gillette) dużą ranę w głowę od wierzchu czaszki aż do podstawy czoła. Na miejsce wypadku przybyła karetka Pogotowia. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono desperatkę opiece domowej. Przyczyny zamachu dotychczas nie stwierdzono.

Wczoraj popołudniu usiłował odebrać sobie życie w domu przy ul. Janowskiej 21 zanieśkaly także 30-letni mężczyzna, którego nazwisko do tej pory nie stwierdzono(!).

W stanie zupełnej nieprzytomności odwieziono desperata do szpitala powszechnego. Ani przyczyna, ani rodzaj trucizny, zaprotnością której dokonał zamachu, nie są znane.

# Optanci polscy muszą opuścić Niemcy w ciągu 48 godzin.

(Telefonom od naszego korespondenta)

WARSZAWA (g). Jak donoszą z Berlina rząd niemiecki wydał polecenie, ażeby wszystkich optantów polskich, pozostałych jeszcze w granicach Rzeszy, usunąć w przeciągu 48 godzin.

# Strzelał do żony i zranił strzałami teściową.

WOJENNE MAŁŻEŃSTWO. — FALSZYWE WESELE. — ROZWÓD. — WIZYTA U ROZWIĘDZONEJ ŻONY. — STRZALY REWOLWEROWE

(?) Z Wiednia donoszą nam pod datą 4 bm.: Małżeństwo, skojarzone w latach wojny, nie trwało długo. Młoda kobieta przekonała się, że powierzyła swe losy człowiekowi lekkomyślnemu. Pan Szubert podpisał na kilku wekslach swoją teściową, panią Kalasch a kiedy to się wydało, zażądał, aby ta zapisała córce pół domu i zapłaciła jego długi.

W odpowiedzi na to pani Kalasch zabrała córkę do siebie, a młoda kobieta podała o rozwód. Synek, zrodzony z tego małżeństwa przyznany został matce.

Rozwód został przeprowadzony i zdawać się mogło, że pan Szubert pogodził się z tym faktem. Prosił tylko aby, raz w tygodniu mógł przycho-

dzić do mieszkania żony, aby zobaczyć się z synkiem.

Onegdaj Szubert przybył w odwiedzinach do syna. Pani Szubert siedziała przy fortepianie gdy wszedł. Pani Kalasch jej matka wyszła do kuchni. Słyszała, że zaczęli z sobą cicho rozmawiać. Po chwili rozległ się strzał. Pani Kalasch wbiegła do pokoju, a widząc, że Szubert strzela do jej córki, zastoniła ją swoim ciałem.

Pani Szubert jest ciężko ranna. Pani Kalasch otrzymała lekką ranę w ramię. Morderca uciekł lecz wybiegli za nim sąsiedzi, zaalarmowani przez panią Kalasch. Na ulicy rozpoczęła się pogoni za Szubertem. Aresztowano go i odstawiono do sądu.

## Zołzikiewicz redivivus.

Jeszcze jeden sekretarz gminy okazał się złodziejem.

Luck, 1 sierpnia.

(pia) Od przeszło trzech lat urzędował w kowelskim powiecie pan Feliks Grądzki, z początku na posadzie sekretarza gminy w Powursku, potem w Turzysku, ostatecznie w Gródku. Ów typowy „Zołzikiewicz“ uchodzący za pierwszego eleganta w gminie, wzbudził nieraz podejrzenie swojemi hulankami i placeniem za kolacje

po 500 złotych.

W przeciągu dłuższego czasu Grądzki był nieuchwytny, aż do ostatniego czasu gdy wykryły się jego sprawy. Okazało się, że wnoszone przez sołtysów sumy podatkowe zabierał sobie, wydając im tylko jakieś nic nie znaczące świstki papieru zamiast kwitów a potem jechał z polcją do tej samej wsi i powtórnie ściągając ten sam podatek.

Ostatecznie p. Zołzikiewicz-Grądzki trafił do kryminału i tam obmyśla, jak na przyszłość dowcipniej się wykręcić. Zdefraudowana przez niego suma dochodzi do

kilku tysięcy złotych.

## Krwawa walka z bandą koniokradów.

Rumuński powiat Tarnava trapiiony był przez liczną i zuchwałą szajkę koniokradów. Onegdaj złodzieje zostali w lesie zaskoczeni przez żandarmów i rozpoczęli regularną bitwę ogniową. Jednego z koniokradów zastrzelono, trzech ujęto i odebrano wszystkie 25 skradzionych koni. Reszta bandy zbiegła. Ujęci podali, że szajka stała pod rozkazami niezwykle sprytnego i zręcznego herzta, który handel kradzionymi końmi uprawiał na olbrzymią skalę. Wspólnikiem jego był pewien znany i poważany, bogaty radca gminny z Tarnowa-

## Rozmaitości.

(s) **Amerykański „milioner“ oszustem paszportowym.**

W Bukareszcie aresztowano na żądanie policji czerniowieckiej niejakiego Jerzego Wagnera, który udając niezmiernie bogatego Amerykanina, wyludził od szeregu ludzi znaczne kwoty, obiecując im wyrobic paszporty do Ameryki. Oszust zaręczył się także z pewną żydówką i wyludził od niej 50 tysięcy lei. Wraz z nim aresztowano trzech jego pomocników.

(s) **Ucieczka „wielkiego“ defraudanta Demboviceanu,**

która rumuńskiej prasie opozycyjnej nasunęła dość prawdopodobne przypuszczenie, iż maczały w tem rękę czynniki rządowe, spowodowała „wyteżoną“ czynność władz, celem ujęcia zbiega. Zapewniają, że Demboviceanu lada chwila zostanie ujęty. Narazie przestano na aresztowaniu strażnika, który nie przeszkodził jego ucieczce.

(S) **Z Kroniki katastrof.** Nasz

korespondent rumuński donosi: Koło Cluj (Kolozszvar) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Z lotniska wzbiło się sześć aeroplanów. Jeden z nich, kierowany przez kapit. Jonescu, spadł nagle wskutek odłamania się skrzydła. Pilot i pasażer zginęli. Na stacji Peris zderzyły się dwa pociągi (katastrofa typowo rumuńska Nr. 1562) Jeden z personelu ciężko ranny.

## Z NASZYCH LETNISK.

### Z Karpat Wschodnich.

DELATYN, DORA, JAREMCZE, JAMNA.

(Oryginalna korespondencja Wieku Nowego).

I.

Ponieważ do tej pory grasowałem w promieniu 10 klm. od Lwowa, ażeby nie

manierować się, puściłem się na kilka dni na małą wycieczkę w dolinę Prutu. Swiat zastał mnie w pociągu w Stawisławowie, gdzie łatwiej dostać się do restauracji pod różnemu niżli stamtąd się wydość do wagonu, co ma być specjalnem ułatwianiem pobytu przez tamtejszą służbę kolejową.

Już w Nadwórnej oglądamy z okien pociągu pobliskie rafinerje nafty i cysterny pełne złotodajnej ropy z Bitkova, gdy w oddali majaczą kontury Karpat Wschodnich. Wjeżdżamy do Delatyna, na stacji mnóstwo letników, oraz grupy młodzieży w mundurach wojskowych o opalonych uśmiechniętych twarzach udających się pod kierownictwem oficerów na ćwiczenia. Dziarskie i ochocze to towarzystwo wesole i śpiwające to mieszkańcy namiotów obozu letniego leżącego urocznie nad urwistym brzegiem Prutu. Widzimy śliczny wiadukt nad Prutem i wjeżdżamy z impetem do Dory, pierwszej wsi huculskiej. Wokoło najprawdziwsze „Gorgany“ groźne, ponure z pasmami polonin, odwiecznym borem szpilkowym, chaty kurne rozrzucone po debrach nad kamiennymi przepaściami. Nareszcie i Jaremcze z nowym żelaznym mostem, zmontowanym na gruzach kamiennego wiaduktu. Letnisko ślicznie usadowione wśród malowniczych gór z balsamiczną wonią świerkowych lasów z kapryśnym Prutem, posiada znakomite warunki pierwszorzędnego letniska, lecz bezładność i gmatwanina specjalnie willowego stylu, wśród których jak klejnoty pyszną się niektóre rzadkie domki huculskie, sprawia gwarem i przy ludnieniu wrażenie jakichś Bruchowic i jarmarczno-festynu. Pewną towarzyską emocją są restauracje Hanusa i Skrzyńskiego i pensjonaty „Dwór“ i p. Steingraberowej, oraz świecące znieścacka lampy elektryczne.

Kto jednak chce wypocząć i zdała od tzw. „Europy“ upoić się mistycznym pięknem przyrody, musi zrobić to, co my, tzn. ja i mój przyjaciel Janek i wysiąść jedną stację dalej: „Jaremcze — wodospad“ na granicy Jaremcza i Jamny tuż obok wytwornej gospody Laukosza. Ponieważ jest niedziela piękne huculki i uprzejmi huculi w swoich barwnych strojach z bogatymi haftami dziwnie harmonizują z posępnym majestatem „Jawornika“ i „Makowicy i pociągającym szumem spienionego wodospadu.

JAMNA, 2 sierpnia 1925.

Zygmunt Żwicki.

## Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI. W sobotę, dn. 8 bm. rozpocznie gościnne występy na naszej scenie znakomity artysta teatrów warszawskich p. Kaz. Junosza-Stepowski, który wystąpi w swoich najświetniejszych kreacjach w sztukach „Jastrząb“, „Osma żona Sino-brodego“, oraz „Uwodziciel“.

P. Stepowski nie znany zupełnie na scenie lwowskiej, wielki ulubieniec teatralnej publiczności wszystkich scen polskich jest nieporównanym odtwórcą całego szeregu ról współczesnego repertuaru, zaprezentuje się w całym blasku swego niepospolitego talentu i z pewnością spotka się wzorem innych teatrów z jak największym powodzeniem naszej publiczności żadnej poznania tego wielkiego artysty. Gościnne występy p. Stepowskiego będą trwały tylko krótki czas, należy więc być pewnym, iż każdego wieczoru widownia teatru będzie przepiękną

# Olbrzymie oszustwa z eliksirem młodości.

**Eliksir młodości. — Zdemaskowany Methuzalem. — Dwa lata aresztu za szereg oszustw.**

(?) W Paryżu zjawił się zeszłego miesiąca u komunalnego urzędnika niejaki Luis Autraug i przedłożył dokumenty osobiste, podług których urodzony był 23 stycznia 1818 roku.

Urzędnik był zdumiony. Człowiek ten wyglądał na lat 50. Wyraził więc wątpliwość co do identyczności tych dokumentów. A na to ten nowoczesny Methuzalem wyjął flaszkę z eliksirem młodości i zaczął opowiadać o skutkach wynalezionego przez siebie środka, jak przedłużyć życie. Środek przez niego wynaleziony zawiera, jak się wyraził, element chemiczny, podobny do radium. Wypróbował go na sobie ze skutkiem bardzo dobrym i następnie „odmładzał” innych.

W dowód „zyczliwości” ofiarował urzędnikowi swoją broszurę oraz flakon eliksiru, który zazwyczaj kosztuje 100 fr.

Urzędnik przestudjował broszurę, zbadał dokumenty i doszedł do przekonania, że ten dobrodziej ludzkości, to sprytny oszust, którym zająć się powinna prokuratura.

Wkrótce sądy zajęły się nowoczesnym Mathuzalemem i skazały go na dwa lata więzienia.

Zasądzony przyjął wyrok z uśmiechem. „Cóż dla mnie znaczą te dwa lata więzienia — rzekł. — Dzięki eliksirowi życia, będę mógł przedłużyć ten czas stracony”.

Przedsprzedaż biletów na występy rozpocznie się w czwartek bieżącego tygodnia w kasie Teatru Wielkiego.

**WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.** Kolejnictwo polskie dotknęła niespodzianie bolesna strata. Zmarł bowiem nagle inż. Władysław Osostowicz, dyrektor wydziału drogowego Dyrekcji kolei państw. we Lwowie. Zmarły był wybitnym inżynierem. Na wszystkich posterunkach służbowych, czyto jako naczelnik sekcji utrzymania kolei w Ustrzykach, Brzeżanach i Przemyślu, czy też powołany do kierownictwa wydziałem drogowym tut. Dyr., oddawał kolejnictwu wielkie usługi. Nieskazitelnego charakteru, życzliwy dla kolegów i podwładnych, wobec stron uprzejmy i uczynny cieszył się ogólnym zasłużonym poważaniem i szczerem uznaniem. — Czynnny i niezmordowany pracownik na niwie społecznej i narodowej brał wybitny udział w pracy Sokola i T. S. L., przewrót listopadowy zastał go na posterunku prezesa Rady Narodowej w Przemyślu, w którego obronie stracił syna. Przedwcześnie zmarły zostawił po sobie żal powszechny.

Cześć Jego pamięci!

**PAŃSTWOWE GIMNAZJUM IM. M. KOPERNIKA W KROŚNIE** (dawniej szkoła realna) obchodzi we wrześniu br. 25-letni jubileusz swego istnienia. Dyrekcja i grono profesorskie zapraszają do wzięcia udziału w tej uroczystości wszystkich byłych profesorów i uczniów tutejszej szkoły. Obchód odbędzie się w sobotę dnia 26 września i zacznie się nabożeństwem o godz. 8 rano. Uprasza się gości zamiejscowych, by raczyli przesłać na ręce Dyrekcji do dnia 20 września zawiadomienie o przyjeździe celem przygotowania kwater, nadto o nadesłanie kwoty 15 zł. na koszt wspólnego obiadu. Dyrekcja prosi uprzejmie inne dzienniki o przedrukowanie niniejszego komunikatu. Ludwik Zakulski, dyrektor.

**ZBIÓRKA NA KOŚCIÓŁ.** W niedzielę dnia 9 sierpnia br. odbędzie się zbiórka uliczna na dochód budowy rzym. kat. kościoła pod wezw. Najświętszego Serca Jezusowego w Rożyszcach na Wołyniu. Niechaj nie braknie nikogo, ktoby choćby groszowym datkiem przyczynił się do wzniesienia twierdzy religii i polskości na krańcu Ojczyzny.

**PROCES FILASIEWICZA.** Jak się dowiadujemy proces przeciwko R. Filasiewiczowi rozpoczął się w dniu 25 września br.

**NOWA ZNIŻKA CEN PIECZYWA.** Zawiadomienie. Stowarzyszenie lwowskich piekarzy itd. we Lwowie na posiedzeniu odbytem dnia 5 sierpnia br. uchwaliło, że 1 kg. chleba żytniego ma kosztować 45 gr. z dniem 6-tego sierpnia br.

**FESTYN W BRZUCHOWICACH.** W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Brzuchowicach, w parku zabawowym festyn na dochód Tow. Straży poż. Festyn połączony z zabawą taneczną, obitować będzie w cały szereg niespodzianek.

**ZARZĄD TOW. „BRATNIEJ POMOCY”** Stud. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie ul. Łozińskiego l. 7, posiada na czas ferii wakacyjnych zajęcia dla członków Twa, którzy pragną pojechać na prowincję, jakoteż kilka posad nauczycielskich w gimnazjach i seminariach nauczycielskich. Bliższych informacji udziela Komisja pośrednictwa pracy Twa, w godz. urzędowych (we wtorki i czwartki między 19—20-tą).

**(!!) ZE SPRAW MIEJSKICH.** Sekcja czwarta odbyła posiedzenie dnia 4 bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. st. inspektora Włodzimierskiego.

Sekcja przyjęła do wiadomości: a) sprawozdanie z administracji bazaru halickiego; b) sprawozdanie z administracji bazaru krakowskiego i c) odpowiedź Dyrekcji Policji w sprawie stanowisk dorożkarskich.

Następnie Sekcja przychylnie załatwiła prośby: 1) Rattnera Leiba o koncesję na dorożkę automobilową ale z taksametrem; 2) Leichera Abraham o koncesję na drugą dorożkę jednokonną; 3) Fleissiga Maurycego o koncesję na dorożkę jednokonną; 4) Włodzimierza Rubla o koncesję na 4 dorożki automobilowe z tem, by były z taksametrami; 5) firmy Auto - Lloyd o koncesję na 10 dorożek automobilowych z taksametrami. Natomiast Sekcja odmownie załatwiła prośby 6) Ziskinda Samuela o koncesję na sprzedaż piwa flaszkowego w handlu towarów korzennych pod l. 2 przy ul. Traugutta; 7) Sanda Bruny o koncesję na biuro informacyjne o stosunkach kredytowych i handlowych; 8) Goldyry Jozefa o koncesję na sprzedaż piwa flaszkowego w bufecie przy stawie „Swież” i 9) Bardach Lihi o koncesję na sprzedaż piwa flaszkowego niskostopniowego w lokalu pod l. 41 przy ul. Piekarskiej.

**NAGŁY ZGON.** Wczoraj o godz. 12.30 zmarła nagle niejaka Helena Platek, lat 73, zam. przy ul. Ormiańskiej l. 13.

**ZAGINIONY CHŁOPAK.** Marja Mańczuk z Nowego Siola doniosła policji, że w dniu 6 bm. zabrał się na Rvntu we Lwowie syn jej Włodzimierz, liczący lat 12.

**KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Ze strychu domu przy ul. Sapięhy l. 47 ukradł nieznany sprawca 3 prześcieradła, 2 damskie koszule, oraz 2 pary bielizny, łącznej wartości 100 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Misy Jollesowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Z. J. składka W. Pani ogłoszona była w numerze niedzielnym z 2 bm

**Głowa Aristegejtowa,**  
jednego z najstarszych tyranów-morderców.



Rzymska kopja dzieła Kritiosa i N siotesa z Aten, z roku 476 przed Chrystusem.

## Z kraju.

Przemysł w sierpniu.

**SEZON OGÓRKOWY.** Życie miasta naszego w kanikułe ogranicza się do kąpieli w Sanie i jazdy autobusami, które kursują po mieście niby „tramwaje” i przypominają mieszkańcom, że Przemysł jest „wielkiem” miastem. Ludziska plotkują po kawiarniach, klubach i cukierniach na temat procesu Mykytyna, Jaegera i tow. a inni usiłują przekonać „niedowiarków” że głupcy tylko wyjeżdżają dla poratowania zdrowia do miejsc kąpielowych, gdyż w Bachowie pow. Bircza jest „mała Szwajcaria” tam bowiem za drogie pieniądze zakupiła przemyska Kasa chorych grunta pod budowę sanatorium. Kupno tych gruntów wywołało rozmaite komentarze. Jedyne uroznaiczenie w sezonie wakacyjnym były przedstawienia teatralne między innymi odegrał zespół lwowskich artystów „Dzień i noc” Anskiego.

**ZWOLENNICY KOŚCIOŁA NARODOWEGO PRZED SADEM.** Dnia 4 bm. odbyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciw zwolennikom „Kościoła narodowego”. Na ławie oskarżonych zasiadli: Mikołaj Rybka em. st. przodownik P. P. w Husakowie i Antoni Zys rolnik, oskarżeni są o to, że słownie znieważyli rząd Witosa i usiłowali poniżyć obrzędy kościoła katolickiego.

Przesłuchano cały szereg świadków. Rozpra-

## SPRAWY GOSPODARCZE

**PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY TARG SAMOCHODOWY.** Na tegorocznych V. Targach Wschodnich w czasie od 5—15-go września br. odbędzie się Pierwszy Międzynarodowy Targ Samochodowy we Lwowie. Będzie on wyrazem pełnego zrozumienia doniosłej roli jaką dziś odgrywa samochód w życiu codziennym, który i u nas przestaje już być przedmiotem zbytku, zaś jako niezbędny środek lokomocji znajduje z każdym dniem wzrastający popyt.

Na cel Targu Samochodowego oddano osobny pawilon, który specjalnie zaadaptowany został, aby wszelkim technicznym wymogom uczynić za-

dość. W porozumieniu z Małopolskim Klubem Automobilowym projektowany jest t. zw. „Konkurs Piękności Samochodów“ i ich premjowanie.

Jak z dotychczasowych licznych zgłoszeń wynika, wzbudziła impreza ta nie tylko ogromne zainteresowanie u istniejących już w kraju reprezentantów poszczególnych fabryk samochodowych ale zwróciła w Polsce na nasz rynek, jako korzystne dla nich pole eksportowe i z okazji powyższego targu zademonstrują swe najnowsze typy, dotychczas szerszemu ogółowi jeszcze nie znane.

## Winda z dziewięcioma górnikami w płomieniach.

(?) Dzienniki paryskie donoszą o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w kopalni w Linars dnia 3. bm. Dziewięciu robotników lechało w górę windą. Mieli przy sobie kilka pakietów bawełny strzelniczej i patrony dynamitowe. W niewytłumaczony dotąd sposób bawełna strzelnicza zajęła się w jednej chwili i ogień objął górników. Kiedy winda zatrzymała się na górze, górnicy stali w ogniu otoc-

zeni płomienia. Na szczęście ani na moment nie stracili przytomności umysłu. Skoczyli do wielkiego rezerwoaru z wodą, aby ugasić płomień. Patrony eksplodowały; lecz tutaj słończy o się tylko na stracie materiału. Górnicy odnieśli ciężkie rany skutkiem poparzenia. Odwieziono ich do szpitala. Lekarze zapewniają, że będzie ich można utrzymać przy życiu.

wę odroczone w celu przesłuchania dalszych świadków.

Czortków w sierpniu 1925.

**SPRAWY ZDROWIA PUBLICZNEGO.** Mamy w Czortkowie hurtownię zgnitych jaj, do której własności przyznaje się wielu czortkowskich mężów. Sledziba tej instytucji mieści się u zbiegu ulic Strzeleckiej, Głębokiej i Nossy i swoimi wzywami zatrąwa powietrze sąsiadów, a w czasie większego przewiewu wydostaje się na czortkowskie corso. Kto nie wierzy niech próbuje zbliżyć się do dawnego budynku poczty a przekonają się o braku jakiegokolwiek sensacji w doniesieniu. Magistratowi kładziemy na sercu rychłą likwidację pachnącej instytucji.

**SPRAWY ROZBUDOWY CZORTKOWA.** Śmiemy wystosować pytanie pod adresem ziemskiej władzy, kiedy wreszcie zostaną rozparcelowane grunta zakonnice za gmachem sądu i kiedy wreszcie rozpocznie się rozbudowa urzędniczej kolumny. Czas ku temu najwyższy!

**SPRAWA POŚWIĘCENIA PŁYTY KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.** Dwa tygodnie minęły od czasu wmurowania płyty i dotąd nie słychać zupełnie o chęci poświęcenia pamiątki. Nie sądzimy, aby przeszkodą w tym kierunku miał być fakt, iż inicjatywa wyszła ze strony ludzi dotąd ignorowanych. O. O. Dominikanie zechcą iaskawie otoczyć troską wmurowaną płytę i może takie wpłyną na magistrat, aby zaczął się na serio interesować się placem przed domem pp. Krowkich.

**WICHRZYCIELI.** Na dzień czy dwa przed zachwianiem się kursu złotego na giełdach zagranicznych przybył jakiś pan do Czortkowa w najgłębszej tajemnicy i miał opowiadać słuchaczom o ponurej sytuacji Skarbu Polskiego. Zważywszy że podobna robota, z którejkolwiek strony ona wychodzi jest godną napiętnowania, będziemy się starali w przyszłości podawać nazwiska tajemniczych informatorów do publicznej wiadomości o oceny.

Bolechów w sierpniu.

**PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** Kółko amatorskie Tow. gmn. Sokół odegrało 2 bm. trzy

aktową farsę Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty Pana Złotopolskiego“. Artyści amatorzy p. Guzik, Kramer, Topolnicki, Schindler, Michalski, panie Kindraczykówna, Michalska i inni odegrali ją wprost brawurowo za co też licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła im oklasków. Życzył by sobie nalożała, by Sokół dawała takie przedstawienia częściej. Jedno przedstawienie na 10 miesięcy stanowczo za mało!

**SOKÓŁ PRACUJE.** Dzięki sprężystemu kierownictwu w osobie druha prezesa Józefa Wojciechowskiego tutaj naczelnika stacji odbywają się ćwiczenia sokole i przysposobienia rezerw pod kierownictwem druha naczelnika Sokola Gwidona Topolnickiego. Nie szczędzą oni sił i trudów, by przysporzyć ojczyźnie wyćwiczonych żołnierzy! Obecnie przygotowują się na Zlot Sokoli do Warszawy, gdzie też i Bolechów będzie licznie reprezentowany.

## Gdyby mi słońce...

Janeczko (może z L.).

Gdyby mi słońce dało złotość swych promieni — to wlbym niemi przepych włosów Twych bezcenny,

co tęczą stujaskrawą rozbłyska i mieni, jak kruszec, co się w nocce rozziłca wiosennej...

Gdyby mi kwiaty dały dojrzałość granatu — tobym Twe usta stroił purpurą kuszące, gdyż podobna do zjawy niezemskiego kwiatu... słońce śmiechem Twym pęcze całuje na łące...

Oczy jasne, jak szeptu róż białych w ogrodzie, skapanym porą letnią w błekicie i złocie, — kuszą cichą tęsknotą... w słonecznym rozplocie dźwięczy pieśń o Twych oczach i kwietnej urodzie...  
Mil.

## Co we Lwowie ludzie gubią?

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie doniosła o znalezieniu

w różnych punktach miasta: psa dobermana, kilkunastu pugilaresów, torebek, 3 kóz, papierońnicy, lartarki i baterji, różnych części garderoby, konewki, chochli, parasoli, boa, drobnych kwot pieniężnych, koralu, maszynki do golenia, dłuta, szufrygi, zegarków, torb, książki do modlenia, pręta żelaznego, laski, ćwikiera z futerałem, frachtów kolejowych, 3 sztuk akcyj Ski akc. (Książnica-Atlas), medaljonka, etui na lornetkę, nadto dokumentów osobistych opiewających na nazwiska: Józefa Fiałkowskiego, Józefa Denek, Sary Rebeki Urman, Anny Matkowskiej, Michała Kramarza, Jana Antonowicza, Antoniego Sieradzkiego, Jeskaja Wirklich, Włodzimierza Paczkiewicza, Teodora Ruczka, Piotra Bereza, Jana Łobaja, Abrahama Lewintera, Michalina Babiak, Tadeusza Procyka, Grzegorza Stasiów, Emilę Sabal, Józefa Smolińskiego, Klementyny Krużlewskiej, Michała Ptaczniaka, Michała Bilasa, Michała Bieniaczewskiego, Teodora Rypotowskiego, Romana Alirada, Abrahama Braunera, Wiktora Patrycy, Romualda Ordentlicha, Kazimierza Węgra, Witolda Wolańskiego, Salomona Kellera, Leona Bikelesa, Misponisa, Wolfa Schreiber, Rudolfa Adlera, Ludwika Starczewskiego, Salomona Kornblau, Piotra Denesa, Zygmunta Towarnickiego, Wacława Bernbenowicza, Chaima Ettingera, Meilecha Eichborna, Władysława Kochańskiego, Weronika Kowasiuk, Semka Rudnika, Wasyla Fedas, Franciszka Skiba, Stanisława Pankiewicza, Mateusza Choroszy, Mania Birnfeld, Kazimierza Chudzik, Feliksi Agnieszki Sławkowskiej, Aleksandry Kuczki, zamówienia firmy Salamander, plik czeków P.K.O., związek Kasy chorych, legitymacja Kasy chorych.

Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebranie tych przedmiotów zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

## ZAPISKI.

„PANTEON POLSKI“ zeszyt 13 (17) poświęcony czynowi 6 sierpnia 1924 r. zawiera kilkadziesiąt aktualnych rycin i 24 stron druku dekorowej treści. Między innymi artykułu i dłuższe rozprawy Gen. Norwida, pp. Zawiszanki, Oleksińskiej, pp. Horoszkiewicza, Lipińskiego, ks. Panasia, Dr. Rogowskiego, Zygmuntowicza i innych stanowią poważną treść historyczną z czasów powstania pierwszych żelniczy polskich.

Wiersze Diksteinówny, Wojnicza i innych a także „My pierwsza Brygada“ — uzupełniają ten zeszyt, który znaleźć powinien jak najszerze parcie. — Cena zeszytu 1 zł. Adres: „Panteon Polski“, Lwów, skrytka pocztowa 98.

## Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Sobota godz. 5 popołudniu boisko „Hasmonei“

HASMONEA — LECHIA

zawody o puliar L. O. Z. P. N.

godzina 5 popołudniu boisko „Pogoni“

VIENNA — POGOŃ

zawody międzynarodowe.

Niedziela godz. 5 popołudniu.

VIENNA — POGOŃ

zawody rewanżowe.

WSPANIAŁY CZYN WIOŚLARZY „CZARNYCH“

Sześciu członków I. L. K. S. „Czarni“: Abrysowski Julian, Dąbrowski Łuka, Kalinowski Franciszek, Dzbański Adam, Sidorowicz Jan i Zienkiewicz Jan wyruszyli dnia 12 lipca z Czorca nad Turją (okolica Pińska) na łodzi kilowej, morskiej „Halunia“ i w przeciągu 2 tygodni przebyli nie-

mniej nie więcej jak 1500 km. Droga prowadziła Turją, do jeziora Świętego, przez jezioro Wolańskie, Białe, Kanał Białojezierski (tu czekano przez 2 dni na otwarcie śluz) kanał królewski, Muchawcem, Bugiem do Wisły. Na Wiśle zaczęła się dopiero sportowo - wioślarska część podróży. Etap Modlin — Płock, przejechano szybko a z Torunia do Gdańska trwała jazda 36 godzin bez przerwy. Wycieczka stanęła w Gdańsku 30 lipca wieczorem. Dzielni młodzi ludzie chcieli jeszcze tego samego dnia wypłynąć na polskie morze ale straż portowa gdańska nie wypuściła łodzi z portu i w ten sposób wyprawa skończyła się w Gdańsku.

Dzielnym sportowcom należy się ze strony świata sportowego ze Lwowa uznanie. Do almanachu Czarnych przybywa znowu świetny wyczyn jego członków, który, oby znalazł nie tylko w gronie członków własnego klubu, ale w innych towarzystwach godne uznanie.

## Kinematogramy.

### List Olka z wakacji.

II.

Tak zaśliliśmy z K. mamósią, tatósiem, bapcią, cicią mósią, kózynką, florcią i ze mną do kasy kompielowej w bżóchowicach. Kochany tatós kazał nam fszyskim wejść do środka a sam kópił 3 bilety dla fszyskich.

Pani od kompieli nie dała dla nas żadny kabiniki, bo fszyski byli zajenty przez gości tylko powiedziała, że możemy sobie przysónać jeden taki kosz do parkanu i że tam możemy się porosbierać. Fszystki się nato zgodzili tylko koch. bapcia nie bo muwiła, że się bardzo fstydzi rozbiierać przed panami i żeby jej oddali nazat pienidzy za bilet. Kochany tatós natychmiast pobiegł do kasy, żeby odebrać za koch. bapci pienidzy ale pan biletar muwił, że koch. bapcia może się kompać w óbraniu. Wtedy koch. bapcia zaczęła się tagże rozbiierać a kochany tatós powiedział do koch. cici mósi, żeby się bardzo cieszył, kdyby ktoś ukrad koch. bapci fszyskie sóknie i żeby mósią wracać do domu w mokrej kuszuli.

W kompieli było nad zwyczaj dużo panó rosmaitych i jeszcze wiecej pci pienknej a jedny panie były suche a inne mokre. Kochana mamósia uszczypnęła koch. tatósia, że on się nie rozbiiera tylko pacy na kubity i że mu to gotowo zaszkodzić a koch. cicia mósią tagże przesto była zła naniego i pytała poco się właściwie rozbięrała.

A kolemnie jeden pan, taki wysoki i obrośnięty rozmawiał z jedną panią. Ona siedziała bez krzesła na piasku a on stojąco stał koło niej i zerkał z gury nadul. Jak on tak puł godziny zaglondał to ta pani nagle zapytała, dlaczego on mło muwi a dóże zaglonda i czy on jeszcze tego nigdy nie widział. Nato on jej powiedział, że nigdy tego nie widział, bo był karimiony tylko na flaszczech. I fszyscy się śmieli i ta pani i ja tagże, tylko moja kózynka Florcia nie, bo ona

muwiła, że tego nie rozómie. Potem ten obrośnięty siadł sobie koło tej pani a koch. kózynka Florcia muwiła domnie, że wielg szkoda, że stasio, co pójdzie na filozofit nie ma majtyk i że ona mu bendzie mósią na swoje imininy kópić takie majtki, aby się jusz nie móg z kompieli wykrenzić i na te słowa skoczyła do wody.

Potem kochany tatós nastompł koch bapci na koszuli noony kompielowy i ona upadła i piasyk nasypał się jej do gombi i do nosa i oka i wszendzie i nawet nie mogła kszyczyć i tylko ciongle pluła. Kochany tatós powiedział na to zaras, żeby uwarzała i zakasała koszuli, bo ona się plonczy pod nogami i ktoś może przesto upaść. Ale kochana bapcia muwiła na cały głos, że kochany tatós naólnyślnie zapchał nogi do jej kuszuli i żeby robił sobi chce z rawnyni i że ona się z nim w domu jusz obliczy. A kochana mamósia nie się nie obzywała, bo była we wodzie i fedyt pan ją czyniał i uczył pływac a kochana mamósia się bardzo bała i ciongle jego łapała zaszyjó.

W kompieli byli jeszcze cicia neta, mania, stefcia, lola, zapcia, jólcia i wólcia Bronio, dzióno, zygóś, cheniu, ródziut i niónyk i fszyscy razem siedzieli na piasku i wólcia zygmusia złapało słóicy na plecach i na nosie a kochana cicia stefcia powiedziała, że bendzie mósią sobie kópić wazyliny, bo inaczej to bardzo boli. Kochany wój bronio na to się nie obezwał tylko wyjął z majtyk karty i zawołał jeszcze wóla niunia i ródzia i dziónia żeby grali z nim na cztery rence, bo cała kompiel ich nie nie obchoózi i muszą sobie odbić wydatki na bilet.

Potym koch. cicia Stefcia zapytała cici loli, czego ona taki gruby nogi dostała w kostcy a koch. cicia neta powiedziała, że szpeciesz cicia i nania ma o wiele grupszy nogi ale że jej stem do tważy a na to odezwała się cicia lola, że sobie wyprasza mieszanie się do jej nóg, bo ona woaale się nie interesóje, że niektóre się tak strasznie malóją, że cały staf się gotóś zafarbować na czerwono a cicia mania na to się śmiała i muwiła, że to jest święta prawda.

Tymczasem zrobił się kszyk, bo koch. cici zapci złapał wólcia zyguś w wodzi za nogi ale wólcia powiedział, że mu do wody spadły okulary i że on szókał za nimi i myślał, że to są właśnie okulary. Cicia zapcia żałowała bardzo koch. wólcia zyguśia, wzięła z nim razem do wody i postagała mu szukać.

Kochany tatós przeprosił się z koch. bapcią i koniecznie chciał ją óczyć pływac na glembokiej wodzie i mówił, żeby koch. bapcia się nie bała a on renczy, że koch. bapcia się nie otopi ale koch. bapcia się bała i chciała żeby ją uczył ten młody naóczyciel. A pan naóczyciel nie chciał koch. bapci óczyć tylko w trykocie i z lekci nic nie było i koch. bapcia siedziała dalej na piasku aż zaczęto kropić i zrobił się dyszcz i fszyski poszli w nim do domu a koch. wój bronio przestać grać ze słowami, że on się nie spodziował, że w bżóchowicach jest taka świetna kompiel i żeco niedzieli bendzie przyjeżdżał, bo czóje się młótszy o 25 lat.

Roii.

godności — a dodatni rezultat jest prawie pewny. Zwalczac należy też u dzieci skłonność do błagi, która powstaje często na tle wybujałej ambicji. Lże) za to potraktować może wychowawca u dzieci o bogatej żywej wyobraźni kłamstwą z dziedziny fantazji objawiające się zwłaszcza w ostatnich latach, gdy umysł ich, pobudzany silnymi wrażeniami, nawet u najprawdopodobniejszych dzieci mógl wzbudzić pragnienie przeżycia rzeczy ważnych i wielkich, mógl zatrzeć różnicę między upragnionem a przeżytem. Z tej sorty marych kłamców wyrastają albo niepraktyczni marzyciele, albo przy szczególnie sprzyjających warunkach życiowych poeci i powieściopisarze. Jeden ze znanych poetów opowiadał o sobie, że od najwcześniejszego dzieciństwa tworzył bałki, opowiadał zdarzenia, które nie miały miejsca, za co przez rodziców był stale karcony. „Kłamiesz“ — mówiono mu wprost w obawie, by nie popadł w nałóg. Nie był to jednak dobry sposób skierowywania umysłu dziecka na realniejsze drogi. Zapomocą książek, pogadanek, otwierania mu oczu na różnicę między rzeczywistością a urojeniem można osiągnąć lepszy skutek, niż niszcząc w duszy dziecka to, co w przyszłości wydać może pożądany plon. Najcięższe wypadki zachodzą u dzieci, które kłamią, niewiedząc, dlaczego — z zamilowania do kłamstwa. W tych wypadkach, o ile nie możemy sami wpłynąć na zmianę postępowania dziecka trzeba się udać do lekarza psychiatry, któryby nie tylko ciałą, ale i duszą uczył. Czasami przy wielkim staraniu i pracy odzwyczajają się dzieci od kłamstwa, lecz — jak już powiedziałam — trzeba przeciwdziałać temu umiejętnie i z wielką cierpliwością, nie zrażając się na razie brakiem rezultatów.

Kłamią najczęściej dzieci słabej woli, lękliwe — nierzadko też dziedzicznie obciążone. Kłamstwo takie trzeba leczyć tak, jak leczy się każdą inną chorobę.

### KUCHNIA.

Mięso nie wielu ma teraz amatorów; najchętniej jadałny jarzyny i owoce w które obecna pora hojnie nas zaopatruje. Pięknie podane wzmaga gąją apetyt. Kto niema specjalnego garnituru na podanie równocześnie kilku jarzyn, może to na każdym półmisku lub salatorce urządzić. Różne jarzyny, możliwie kolorowe, przyrządza się każda z osobna do smaku. Oprócz tego gotuje się makaron włoski i zaprawia go pomidorowym sosem. Na środku półmiska kładzie się piękną różę kalafioru, polaną rumianą bułeczką i osypaną parmezanem — naokoło w promienie układa się inne jarzyny, dobierając kolory, jak marchew, groszek, szpinak, grzybki, oblewa wszystko masłem i otacza wiankiem makaronu, z smażoną bułeczką i krem pomarańczowy. Jeżeli półmisek jest długi, układa się jarzyny, dobierając kolory, szerokiemi pasmami, w środku najwyżej umieszcza się kalafior, końce wypełniając makaronem. Zamiast makaronu można podać ryż. Lekka pożywna potrawa na wieczere.

### NADZIEWANE POMIDORY.

Piękne duże pomidory przekrawuje się w poprzek. Srebrną łyżką wybiera się serduszek i ziarenka i kładzie się je na emaliowaną patelnię na lekki ogień, aby puściły wodę — którą odcedza się na sicie. Następnie przyrządza się farsz. Sparzoną cebulę, trochę na pół udeinstowanych pieczarek, usiekać drobno jeden pomidor oczyszczony, siekane pieczone mięso, jakie kto ma — drób cielęcina — w kostkę krajaną szynkę i garść sparzonego przesuszonego w maśle ryżu, soli i pieprzu do smaku. Wymieszać to wszystko łyżką i napelnić wydrążone pomidory. Wysmarowaną masłem rynkę wypełnia się szczerlnie napelnionymi pomidorami tak, aby całe dno rynki było nakryte — kłaść na każdy z nich łyżeczkę sirowego masła — gdy masło się roztopi osypuje się pomi-

## Kacik kobiecy.

### KLAMSTWO U DZIECI.

Prawie każde, nawet najlepiej chowane, tak zwane grzeczne dziecko, kłamie. Czy to w pierwszych latach dzieciństwa, czy też w okresie rozwojowym. Nie powinno to jednak za bardzo niepokoić rodziców, nie jest to bowiem jeszcze objawem ani złych skłonności ani zepsucia moralnego dziecka. Należy jednak jak najtroskliwiej śledzić przyczynę tych pierwszych kłamstw i wniknąć w nią, o ile się da, usunąć ją gdy złe jest jeszcze w zaczątku.

Najczęściej obawa przed karą jest przyczy-

ną kłamstwa. W takich wypadkach musi się ostrzej osądzić kłamstwo, aniżeli przewinienie, które je spowodowało. Czasem zaś może i chwilowe podenerwowanie dziecka być tego przyczyną. Poż surowym wzrokiem ojca lub nauczyciela miesza się umysł dziecka, szuka ono trwóźnie, pełne niepokoju, drogi, aby się od odpowiedzialności uwolnić i znajduje wykrety — kłamie.

Przyjaćielsko i spokojnie należy wtedy odnosić się do malego winowajcy i przedewszystkiem zdobyć jego zaufanie, wykazać mu całą brzydotę kłamstwa, napiętnować je jako oznakę tchórzostwa, zapewniać do poczucia osobistej

# Z dziedziny mody.

## Koronki.

(?) Lekkie, jak skrzydła motyli, są koronki, które w tym roku przybiera się letnie sukieneczki. — Nadają one toaletom wdzięk dawno już niewidziany. Za każdym ruchem powiewają w powietrzu „skrzydła „tuniki“ i „fartuszków“ z muślinu, krepy, woalu. A cóż dopiero mówić o tych ozdobach, inkrustacjach z koronki jedwabnej — srebrowej, złotej, w rozmaitych deseniach już to klasycznych, to znów najbardziej „kubistycznych“. A więc naśladowictwo starych koronek weneckich i gipsyjskich, to znów imitacja brukselskiej koronki, albo wzorzyste, złote w desenie geometryczne.

Na sukienkę z czarnej crepe de chiny bez rękawów, jak marzenie spływa długa gipsyjska, spięta na plecach. Prześlizgłe motywy haftu wykonane perłkami zdobią to cudo, a motyw t go haftu widzimy powtórzony przy wycięciu sukni.

Kolorowe koronki, które z takim triumfem weszły w modę roku zeszłego,

teraz są już mniej noszone, wybiera się raczej koronkę czarną naprzykład do czerwonej sukni z koronkowej materji.

Wspaniale wygląda płaszcz wieczorowy ze złotej lamy i złotej gipsyjskiej, która ukrywa niemal całą długość płaszcza. Oryginalnie wygląda riuza z aksamitu różowego dokoła szyi i u rękawów.

A więc, czy to jako inkrustacja, czy też „garnitur“, a wreszcie „narzut“ na jedwab, brokat, muślin itp. — zawsze odgrywa teraz koronka znaczną rolę w przybraniach sukien i płaszczy.

Kolory muszą być kontrastowe, ale harmonizowane, jak muzyczna fantazja.



dory tartą bułką, podlewać buljonem lub rosółem i dusić.

### KIEL FASZEROWANY.

Oparzone rozdzielone listki kielu układają się w wysmarowanej rynce, przekładając warstwami siekanego mięsa (baraniny, wieprzowiny) na to kiel i znów mięso aż rondel się wypełni. Zalać smakiem z ketchupem, rosółem lub buljonem, skoro się podusi, wstawić do rury, aby się wypiekło. Podać z sosem.

### KWASZENIE OGÓRKÓW.

(na zimę).

Na kwaszenie najlepiej nadaje się pierwszy zbiór ogórków, tj. zrywany z końcem lipca lub w pierwszych dniach sierpnia. Te ogórki najlepiej się trzymają. Na każde 12 l. wody 40 dkg. soli i niepełną łyżkę saletry. Ogórki w beczce układają się stojąco. Dno beczki wykłada się liściem wiśniowym (może być i dębowy lub winogronowy) i oprem. Na każdy rząd ogórków daje się kilka

zabków czosnku, można dać też parę strąków papryki lub kawałki chrzanu. Każdą warstwę ogórków przekłada się takim samym pokładem liści z dodatkami. Na wierzchu mają być liście. Beczkę zabija się dnem i przez szpunt zalewa poprzednio przygotowanym gotującym się roztworem soli. Kto ma beczkę otwartą, trzeba też nakryć denkiem i lekko przycisnąć aby ropa była na wierzchu. Beczka ma stać w piwnicy, najlepiej na ceglach, aby od spodu nie gnła. Ukisznie 500 ogórków, wyniesie podług cen dzisiejszych około 19 zł., nie wliczając w to kosztu beczki.

### OGÓRKI Z GORCZYCĄ.

Wybiera się mięsiste, zielone, dość duże ogórki, świeżo zerwane. Po obraniu z łupy, przekrawa je się je na pół i wybiera ziarnka oraz mięksiz bardzo skrupulatnie. Wydrążone połówki kraje się w paski 2 cm. grube o 10 długie, rozpościera je na płótnie i soli. Na drugi dzień wyciera się je ściereczką, aby były suche, wkłada na uisę i

zalewa lekkim gotowanym octem, w którym pozostawia się je znów do drugiego dnia. Następnie wyjmując je z octu a gdy ociekną, wkłada do kamiennego garnka lub słoja, przekładając przetłuszczoną gorczycę, czerwoną papryką, krainą w paski, białym liściem, cebulą charlottką i zalewa gorącym octem, rozpuszczonym z wodą — co kilka dni zlewa się go, zagotowuje i przestudzoną zalewa; gdy ocet się wygotuje, dolewa się świeżego tak, aby ogórki były pokryte. Chcąc mieć ogórki ostrzejsze, zawiązuje się przetłuszczoną gorczycę w woreczek i kładzie na wierzchu słoja, a potem obwiązuje się go papierem pergaminowym.

Naczelny redaktor :

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor :

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

## OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych  
**Dr. Löwenheck** ul. Trybunańska 4  
od 8-9 i od 12-5.  
(obok Rynku). 26433

Dr. RENNERRA

**Ambulatorjum dentystyczne**

plac Unii Brzeskiej 1. Zęby sztuczne za legitymacją po cenach znizowanych. 26421

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. I. MUND** b. sekund. szpitala wied.  
i lwow. ord. 8-10, 12-6,  
w niedzielę 9-1. **Lwów, Asnyka 1** (róg Pańskiej)  
Telef. 48-01. 2613

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN** b. elew kliniki wie.  
denik. i berlińskiej  
ord. 10-12 i 2-5. **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42  
25978

**FARBY  
POKOSTY  
LAKIERY**

oraz wszelkie przybory malarskie — poleca

**L. HOSZOWSKI**  
**LWÓW — AKADEMICKA 3.** 1955

**Sportowe ubrania gabardyn.**

po 26- do 32- zł. poleca

**„PROGRES” FABRYKA UBRAN  
ZAWODOWYCH**  
Lwów. ul. Panieńska 25. Tel. 949.  
Zastępca zjawi się na każde żądanie.

Sumiennie wyregulowane

**ZEGARKI**sprzedaje **H. Gufferman** Lwów  
Sykstuska 14 26434

HURTOWNIE. Telefon 19-61. DETALICZNIE

**Amerykańska guma do żucia**  
**Jakób Kessenman, Lwów, Akademicka 26**  
26432

**Rower nowy za zł. 2-**

Prawdą jest, że kto zakupi 10 rat po zł. 2- i z tych 9 odsprzeda innym, otrzyma po wykupieniu przez onych 9-ciu dalszych rat — nowy rower wartości zł. 209- bez żadnej dopłaty.

Raty do nabycia, tudzież do oglądania rower są u p. **Franciszka Korgi, Lwów, — Mała Sygalówka 283** (obok Zakładu). 26415

**DOBRZE i TANIO**  
PRZERABIA i POKRYWA  
**KOŁDRY i MATERACE**  
**FABRYKA POŚCIELI**  
**LWÓW, KORALNICKA 10.** 25712

**Tarki do prania**

z prawdziwego, białego marmuru, w silnym, drzewianym obramowaniu

Nie rdzewieje!  
Nie niszczy białizny  
Nie zużywa się!  
Jednorazowe nabyć!

Wysyłka wprost pod adresem zamawiającego za cenę tylko

**Zł. 8.50**

za zaliczeniem franko fabryka.

Wielkopolska Huta „Helenit”, fabryka wyrobów marmurowych. —  
Telefon 6. Ra. icz. — Adr. s teleg. „Helenit” 2037

Własny wyrób Ceny fabryczne

**KOŁDRY NA WĘZIE** 1. 25.00 i wyżej  
dwustronne

**MATERACE** zł. 35- i wyżej

**SIENNIKI** za zł. 4-50 i wyżej

Gotowe poszewki od zł. 3-

Poduszki pierzane od zł. 20-

Gotowe prześcieradła od zł. 8-60

pod kołdry od zł. 10.50

**POCIE, KAPY, PIRANKI, BYWAN-  
NY, PŁOTNA, RĘCZNIKI, OBRU-  
SY, SERWETY, ŚCIERNY I t. p.**

**FABRYKA POŚCIELI  
PIETRUSZEWSKI-MLEKO**

**LWÓW, KORALNICKA 6.**

Na prowincję wyyłamy za pobraniem —  
Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p.  
25711 CENY OFERTOWE NIZKIE.

**Pania konserwojcie Waszą urodę!**

Usuwanie jej braki. Elixir na loki i fale, aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, gwarantowany środek na pozbycie się piegów i plam i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy Labor skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz. — 2157

**Obrączki ślubne**

najtaniej — poleca 2152

**B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4**

**RESTAURACJA A. FRÄNKLA**  
i pokój do śniadań

**UL. LEONA SAPIEHY 69**  
i drugie wejście Wiśniowieckich

peleca obiady „Menu”  
z 3 dań (wybór karty) **95 groszy.**

Wykwintne śniadania i kolacje. 2208

**Meble na raty** zagraniczne i krajowe,  
urządzenie biurowe —  
meble gięte z fabryki „Thonet” klubowe garnitury  
skóra na i sypialnie dębowe po cenach konkurencyjnych.  
u znanej firmy **Münzera, REJTANA &**  
2047

## ROZMAITŁ.

**AKUSZERKA** przyjmule panie, niezamożnym ustępstwo.  
Orzechowska, Sadownicka 27. 26332

**SPÓLNIKA** tylko inteligentnego z wkładem 3500 złotych poszukuje. Zgłoszenia pod **PRAWNIK** do Administracji Wieku Nowego. 26244

**PRZYSTAPIE** do spółki pracowni sukien damskich, jestem pierwszą siłą i posiadam niektóre przyrządy krawieckie. Zgłoszenia Admin. Wieku Nowego pod **ZGODA.** 26289

**1 ZŁ. KOSZTUJE** każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u **Mandla, Kopernik 14.** 26193

**TORBKI** damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista **Barasch** pl. Ber-nardynski 2. 26194

**AKUSZERKA** samotna przyjmule cnie. **Józefata 3, parter, Deuzman.** 25366

**AKUSZERKA WAGNEROWA** przyjmule panie. — **Ulica SOBIESKIEGO 20, parter.** 25993

**AKUSZERKA LUTKOWSKA** z Warszawy przyjmule panie. **Asnyka 9, drzwi 2.** 25313

**AKUSZERKA** przyjmule panie oraz zamówienia. **WAŁOWA Nr. 27, parter.** 25994

**POSZUKUJE** się współnika do prowadzenia sklepu z trafiką, stacja w mieście, wygodne pomieszczenie. Zgłoszenia **Doroczyński, Drukarnia Akademicka, Krzywa 10.** 26442.

**PRACOWNIA** szewska, dobrze zaprowadzona, z licznymi klientami do wydzierżawienia: **Wiadomość ZŁOTY INTERES** Wiek Nowy. 26439.

**BIURO NAJCIŻYBIELSKIE, ORAZ POSREDNICTWA PRA-CY DLA WSZYSTKICH ZAWODÓW,** **Marja Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61.** 26426

**ZA ZŁ. 1.20** nud. „Rao” zarobi seki. Odnowia oszczędnie; Czysta chemicznie. Niezbędne w każdym domu, **Zadzi-cio wszędzie.** 2190

**OBIADY** dla zamożnych panów (również do menażek) **ulica Lyczakowska 147 I. piętro (na lewo koniec ganku).** 26375

## WOLNE POSADY.

**CUKIERNIA JANA HORBUCCIO** POSZUKUJE PRAKTYKANTA W WIEKU 14-15 LAT DO PRAKTYKI W SAMBO-RZE. 2211

PRZYMIEMY kilku uczniów ze szkoła wydziałową na praktykę w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym — **T. Kysiak i Synowie, Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-85.** 26254

**PRAKTYKANT** poduczony lub wyszkolony potrzebny. Szta-ka kościelna, **plac Malicki 7.** 26310

**POSZUKUJE** się uczni do praktyki tapicerskiej z ukończoną 3 wydziałową; **T. Kysiak; Lwów, Kościuszki 20.** 26281

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego umiejąca dobrze gotować zostanie przyjęta: **Salon młd Geper, Predry 9.** 26266

**UCZNIJA** handlowego, z dobrego domu; **Polaka,** posiadającego minimum 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klasy szkoły średniej, przyjmie na praktykę poważna firma elektrotechniczna; Zgłoszenia do Administracji pod **ATE.** 26089

**SŁUŻĄCA** z dobrymi świadectwami do wszystkiego zostanie przyjęta od 15 sierpnia tylko **wiejska rz. kat. Pańska 21 II. p. front drzwi nr. 9.** 26441.

**KONKURS.** Elektrownia Miejska w Kamionce Strumiłowej, poszukuje technicznego kierownika posiadającego odpowiednie wykształcenie do prowadzenia elektrowni 100 - konnej o niskim napięciu z silnikami Diesel. Płaca według umowy. Zgłoszenia do 20 sierpnia 1925. Posada zaraz do objęcia. 2221

**POSZUKUJE** małą dziewczynkę izrael, do handlu delikatnych ewentualnie z obiadem; **Kriegshaber, Sapi-hy 27.** 26422

**DO Zakładu** dentystycznego zostanie przyjęta panna do asystencji; **Adres w Biurze Sokolowskiego; Jagiellońska 7** 26414.

**POTRZEBNA** lepsza służąca do wszystkiego do jednej osoby starszej; świadectwa pożądane: **Listopada 5 III. piętro drzwi 8.** 26402

**PANNIE** najchętniej kwalifikowaną przyjmie do 4-letniego chłopca. Warunki według umowy. — Zgłoszenia osobiste **Arem, Zamarzynów, Nowa 6.** 26392.

GAJOWEGO, służbę domową poszukuje biuro rzemieślniczej Szymona 1. — 26413.

NIANIE dobrze polecana do niemiowlecia poszukuje: Weintraubowa, Michała 3 I. p. — 26435.

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego; umiejące gotować mięsą pierwszeństwo; Drukarnia w Zalesieniu. 26385.

TARTAK parowy Mosty wielkie poszukuje natychmiast zdolnego szlifierza; Zgłoszenia L. Seelig i Syn. Lwów Sykstuska 56A. — 26381.

PIERWSZORZĘDNA bieliźniarka z krojem poszukiwana — Spółka nie wykluczona. Lekal w centrum; — Wiadomość pl. Rzeźni 12 I p. Szwalnia. — 26371.

DOCHODZĄCA dobrze gotująca potrzebna zaraz ul. Tatarska 1. 4 oficyny Koncka. — 26370.

PRAKTYKANT zostanie przyjęty w przedsiębiorstwie branży żelaznej firmy Kreindler ul. Żółkiewska 10. — 26366.

SLUSARNIA Ludwika Maciewicza ul. Niemcewicza 1. 36 — przyjmie zaraz dwóch czeladzi. — 26400.

**POSAD POSZUKUJĄ**

PANNA intelig. pracowita znająca się na wszechstronnem gospodarstwie wiejskiem i miejskiem obecnie posadę w charakterze gospodyni-kucharki; miejscowość obojętna — Łaskawe zgłoszenia od zaraz Kubali 3, I. p. drzwi 4. — 25763.

MŁODA inteligentna panna z ukończoną 3 kl. gimnazjalną 8-miesięczną praktyką biurową pisząca na maszynie poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub do sklepu. Łaskawe zgłoszenia do Wiku pod STANISŁAWA. 9211.

DO 500 ZŁOTYCH dam za wyrobienie mi posady urzędniczej prywatnej. Mam wykształcenie prawnicze i handlowe oraz praktykę urzędniczą. Na żądanie złożyć kaucję. Zgłoszenia do Administracji Wiku pod ENES. — 25745.

BYŁY sierżant gospodarczy intelig., energiczny, pracowity szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. pod SIERŻANT. — 26309.

INTELEKTUALNA paniątka lat 21, sierota obznajomiona z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, umiejąca gotować poszukuje posady do zarządu domem najchętniej na wsi, ewentualnie w mieście. Zgłoszenia do Adm. Wiku dla JANKI. — 26325.

ELEKTROMECHANIK z zagraniczną praktyką zna doskonale motory spalinowe poszukuje posady. Zgłoszenia pod M. N. Adm. Wiku. — 25923.

KRAWCZYNI zdolna pracowita poszukuje pracy; chętnie przyjmie roboty po domach. — Zgł. do Adm. Wiku pod PRACOWITA. — 9210.

500 ZŁ. da absolwent praw z dwoma egzaminami za wyrobienie mi posady rzadowej. Zgłoszenia do Adm. Wiku Nowego pod ESDE. — 26409.

MŁYNARZ jakoteż monter młynów handlowych, gospodarzy z dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz Zgłoszenia do Administracji Wiku Nowego pod M. K. — 26418.

DEUGOLETNI urzędnik branży elektrycznej, rutynowany w dziale sprzedaży i administracji biurowej poszukuje odpowiedniej posady. Łask. pisemne zgłoszenia do Administracji DLUGOLETNI. — 26387.

KUCHARZ z dobrymi świadectwami poszukuje posady w mieście lub na prowincji najchętniej w kasynie oficerskiej; Zgłoszenia Duszewski pocz. Radymno — Leflerówka pow. Jarosław. — 26373.

PO POLEGŁYM na wojnie wdowa z chłopczykiem bez środków do życia prosi o jakiegokolwiek zajęcie za skromnym wynagrodzeniem; Ossolińskich 6 u p. Paczkiewicza. — 26396.

**MIESZKANIA I SKLEPY.**

POKOJ dla kawalera przy rodzinie. Rynek 3, oficyny, III piętro. — 26306.

POKOJ z całem utrzymaniem i troskliwą opieką przy inteligentnej rodzinie dla 2 uczeni lub 2 uczeń od 1. września do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Wiku W. H. — 26298.

2 POKOJ lub 1 na parterze przy ogrodzie poszukuje na 4-6 tygodni; Zyblikiewicza 49 II. p. — 26262.

POSZUKUJE POKOJU KAWALERSKIEGO NIEUMEBLOWANEGO. ZGŁOSZENIA POD „Z. S. 16“ DO ADMINISTRACJI WIĘKU NOWEGO. — 9206.

DOCENT Uniwersytetu poszukuje pokoju nieumeblowanego (ewentualnie z przedpokojem lub drugim małym pokojem) najchętniej wprost od gospodarza w dzielnicy I. — Zgłoszenia pod „Sławistyka“ Uniwersytet ul. św. Mikołaja 4. — 26022.

WYNAJME 3 pokoje z kuchnią względnie zamienie 2 pokoje z kuchnią; położone w najbliższej dzielnicy za mieszkanie 3 pokojowe Administracja pod W. B. 15. 26267.

NA BIURO dwa pokoje w centrum poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. pod CENTRUM. — 26340.

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia w Adm. Wiku pod INŻYNIER PRZEMYSŁOWIEC. — 26329.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią. Zgłoszenia Administracja ABSOLWENT. — 26335.

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią blisko Techniki. Wiadomość L. Sapięhy 31, Restauracja. — 26288.

STUDENCI z niższych klas z dobrych domów, znajdują umieszczenie, troskliwa opieka zapewniona; Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II. p. — 2075.

WEZME uczniów na mieszkanie z całem utrzymaniem. także stolowników na obiady domowe obficie, zdrowe i smaczne. Zgłoszenia do Adm. pod POTOCKIEGO. — 9208.

PIWNICE, praczkarnie lub podobny lokal suterynowy poszukuje; Zgłoszenia pod Carmel do Administr. Wiku. — 26348.

POSZUKUJE mieszkania 2-3 pokoi z kuchnią i przynależnościami z komfortem wprost od gospodarza. — Zapłać czynsz przedwojenny za rok lub dwa z góry. Zgłoszenie do Administracji Wiku pod JANUSZ 44. — 2218.

POSZUKUJE 1-2 pokoi z kuchnią możliwie z łazienką w okolicy śródmieścia. Listy pod A. K. Wiek Nowy. 26420.

ADWOKAT dla braku lokalu poszukuje spółki z kancelarią adwokacką; Zgłoszenia „Zaufanie“ Biuro Sokolowski-go — Jagiellońska. — 26416.

ELEGANCKI pokój dla 2 mężczyzn zaraz do wynajęcia; — Wiadomość Philipp, Rutowskiego 16 I. piętro. — 26407.

DWÓCH uczniów do lat 14 znajdzie umieszczenie z dobrem utrzymaniem i staranną opieką przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu. Zgłoszenia UMIESZCZENIE Administracji Wiku. — 26334.

MŁODE małżeństwo poszukuje na okres kilkumiesięczny elegancko umeblowanego pokoju z osobnym wejściem i komfortem; Zgłoszenia w Administracji pod MAŁŻENSTWO. — 26336.

WYNAJME parcelę frontową na skład drzewa opałowego i węgla; Zgłoszenia pod PLAC Administr. Wiku. — 26394.

ZAMIENIE: trzypokojowe niekomfortowe mieszkanie na jednopokojowe kuchnia okolica Jura lub Sapięhy; Pośrednictwo wykluczone. Geckl, Krótka 11 I. p. od 2-5. — 26389.

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią (komfort). Zgłoszenia pod AGENCJA do Administracji Wiku Nowego. — 26388.

POKOJU umeblowanego z osobnym wejściem poszukuje 2 pracowników. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków do Adm. Wiku Nowego pod W. W. — 26384.

POSZUKUJE sklep frontowy na cel spożywczy przy ruchliwej ulicy. Wiadomość z grzecznością Nowosad, Słowackiego 6. — 26382.

JEDNA lub dwie uczennice niższych klas szkół średnich znajdują umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Zgłoszenia listowne do Adm. Wiku „Dla okaziciela kwitu“. — 26378.

POSZUKIWANE sklep z mieszkaniem lub parter; (Możliwe jest czynny współdziałanie obecni właścicielek). ALLADYN Wiek. — 26393.

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego najchętniej z osobnym wejściem; okolica Hausnera — Głowińskiego; Łaskawe zgłoszenia Administr. Wiku pod OKOLICA. — 26401.

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**

DNIA 2. czerwca skradziono portfel zawierający około 100 złot., oraz książkę wojskową wystawioną przez PKU. Kamionka, Benjamin Kaufmann, Brody, ul. Mickiewicza Nr. 6. — 2214.

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną na nazwisko Samborski Marian wydaną P. K. U. Strzy. — 2222.

ZGINAŁ piesek mały maści złoty - biały; Oddawca otrzyma ma wysoka nagrodę. Larisch, Chorażczyzny 11. 26412.

UNIWAŻNIAM skradziony 2 sierpnia paszport, dokument wojskowy oraz legitymację akademicką na nazwisko Robert Stryer. Asnyka 10. — 26161.

**MALŻEŃSTWA**

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Marolda, Kopernika 14. — 26195.

URZĘDNIK państwowy VIII. st. niskiego wzrostu lat 30 — pragnie poznać zdrową sympatyczną pannę lat 22-27 w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia do Wiku Nowego pod ŻYCIE. — 26397.

**NAUKA**

LEKCJI MATEMATYKI udziela student Politechniki, ul. Gródka 131, dom kolejąwy, schody 8, parter, drzwi 113. — 26323.

MATEMATYKI, geom., wykresowej (egzamina, poprawki) uczy nauczyciel gimnazjalny. Batorego 34/IV p. od 3-5. — 25982.

EKSTERNISTA kursa przygotowawczego do matury gimnaz. (wszystkich typów) i seminarjalnej oraz do egzaminu z klas niższych. Nauka odbywać się będzie pod kierownictwem prof. gimnaz. i seminarjalnych zakładów rządowych. Wpisy przyjmie dyrekcja codziennie od 4-6 w szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. 2192.

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a II piętro. — 26004.

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brystowej, zam. Irauthowej przy ul. Rutowskiego 23, II piętro (Omach Skarbka) rozpoczyna się kurs tańców salonowych i modnych. Każdego osobie biorącej udział w lekcjach reczy się za wyuczenie. Wpisy codziennie od godziny 9-8 wieczorem. — 25775.

POSZUKUJE się na wieś od 1 września br. iachoweo starszego nauczyciela do ucznia dwóch chłopców do III klasy gimnazjum przyrodniczego i III. klasy normalnej. — Blizsza wiadomość dwór Solec Biełków. — 2175.

WIECZORNY kurs kroju i szycia krawieczyzny damskiej oraz bieliźniarstwa Heleny Pietraszewskiej, Lwów, Pańska 14. Instytut naukowy „Ecole reforme“ rozpoczyna się. Wpisy codziennie do 31 sierpnia od 11-tej do 12-tej w południe i od 4-tej do 6-tej popoł. — 25572.

MATURA, Łyczakowska 47 Kursa maturalne gimnazjalne; seminarjalne i sześcioklasowe; — Wpisy na nowy rok szkolny od 3-7. — 26429.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

BECZKI na ogórki, kapustę sprzedaje bednarz ul. Wotyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. — 25227.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz; Gotówka; Nowacki, Pańska 17. — 26081.

SYPIALNIA jasna, jadalnia modna, salon mahoniowy; pokój męski sprzedawca tania ARS Hotel Krakowski. — 26280.

MASZYNY do pisania „Remington“ Smith, Bros, Oliver w dobrym stanie sprzedam okazynie; Józef Michalski. — Lwów Sobieskiego 12. — 26144.

2, 3 LUB 4 pokoje z kuchnią bez odstępnego zaraz do wynajęcia; Zgłoszenia do Administracji pod L. 26251. — 26251.

PENSJONAT Anuta Kopernika 3 pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — 26252.

LOKAL sklepowy do odstąpienia; Wiadomość Zdrowie 2 w sklepie; — 26206.

POKOJU z utrzymaniem lub dzierżawą domu z ogrodem w okolicy lesistej w górach poszukuję. Zgłoszenia Jasno-górski. Przemysł, Dworskiego 96. — 26229.

BACZNOŚĆ! Dla tych którzy chcą wyjechać w góry, — Przyjmuję letników na całe utrzymanie po cenach niskich okolica zdrowia i ładna; Zgłoszenia pod adresem M. Jabłońska wieś Orawa poczta Skole. — 26125.

DOM MUROWANY dwa pokoje z kuchnią, spiżarka, ogródek, studnia tania do sprzedania. Lewandowska, Piastów 25. — 26322.

DROGERIA medycyna rentowna w wicksem mieście do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia Wiek Nowy pod DROGERJA. — 26320.

DO SPRZEDANIA 4 morgi pola w Krzywczycach koło Lwowa. Wiadomość Inż. Gutwald, Lwów, Jablonowskich 36. — 26317.

UBRANIE czarne, smoking pierwszej jakości, wzrost średni miara szczupła, tania sprzedawca krawiec Piławski, Kopernika 7. — 26333.

JAREMCZE. Do sprzedania jedna willa o 6 pokojach parterowych i 5 pokojach piętrowych niewykończonych. Druga willa obejmująca lokal sklepowy restauracyjno-cukierniczy, salę teatralną etc. Centralnie położone. Wiadomość: Dr. Łucki, Nadwórna. — 2209.

Wolant z budką płócienną, wózki, sanie do sprzedania, robota solidna i ładna, ul. Tracka 21 Słowiński. — 26255.

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny Wiedeński; — Pianino krzyżowe czarne prawie nowe sprzedam okazynie; Łyczakowska 57 oficyny I. piętro. Bazylewicz, — 26276.

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. płóc minut od dworca, w uroczym położeniu, zadrzewiona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni, Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. — 9193.

NA sprzedaż 2 (dwa) samochody osobowe 6-cio siedzeniowe. w dobrym stanie marki „Austro - Dajmler“ nowego typu i marki „Casse“ do oglądnięcia przedpołudniem garaż na Baikach 37 tel. 16-79 p. Kratochwill. — 26207.

MASZYNA szewska gładka w bardzo dobrym stanie tania do sprzedania. Bilczewskiego 1 pracownia obuwnia. 26438.

DLA OGRODNIKÓW do sprzedania lub wydzierżawienia dom z przeszło dwu morgowym ogrodem w mieście, pole dziesięć morgów tuż na przedmieściu, parcela budowlana lub nadająca się na ogrody w Żółkwi. Do Lwowa godzina jazdy koleją. — Sposobność dla ogrodników lub amatorów. Zgłoszenia do Administracji pod H. S. 26431.

SPRZEDAM domek za gródka rogatka (Szygniewka mała) 200 sążni parceli natychmiast w całości do objęcia. — Krakowska 14 II. piętro drzwi 8. — 26436.

DUŻA kuchnia gazowa, waga stołowa, maszyna do krącenia chleba okazynie do sprzedania; Restauracja Tarnawskiego pl. Bernardyński 9. — 26437.

AUTOMOBIL ciężarowy „Austro - Flat“ 3 - tomowy gruntownie remontowany do sprzedania. Zgłoszenia „Auto“ do Biura dzienników Buchstaba, Legionów 21. — 26415.

SKLEP z trafiką przy ruchliwej ulicy sprzedam; Wiek Nowy pod TRAFIKA. — 26417.

# OGŁOSZENIE.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie zamierza oddać w drodze przetargu dostawę na czas od 1. września 1925 r. do 31. stycznia 1926 r. następujących artykułów:

- I. 20.000 sztuk bułek  
5.000 kg. chleba żytn. pyłlow.
- II. 1.500 kg mięsa wołowego po połowie i tylnych ćwiartek  
300 „ mięsa wołowego na pleczeń z tylnych ćwiartek.
- III. 300 „ słoniny solonej  
300 „ sm. lcu więprzow. białego topionego
- IV. 1.400 „ mąki pszennej 40% I-szej jakości  
400 „ „ „ 60%
- V. 200 „ fasoli białej  
200 „ grochu polnego  
150 „ kaszy jęczmiennej  
400 „ „ hreczanej 3/4  
50 „ „ krup perłowych  
100 „ grysiku pszennego  
100 „ „ kukurudzianego  
200 „ ryżu lma  
150 „ „ II.  
100 „ makaranu włoskiego  
250 „ soli kuchennej białej  
3 „ pieprzu całego  
1.50 kg. papryki  
1.50 „ kominku  
15.— „ drożdży  
100.— „ m. rmlady  
100.— „ powideł  
100.— „ śliwek suszonych  
50.— „ miodu pszczelego  
9.000.— „ zier. „aków  
1.500.— szt. jaj
- VI. 2.000 l mleka pełnego.

Wymienione artykuły obejmują zapotrzebowanie jednego miesiąca.

Oferty należy składać na ręce Kwatermistrza Korpusu-Kadetów Nr. 1 we Lwowie do dnia 17 sierpnia 1925 godz. 15-tej.

Oferty na części dostawy lub grupami od I—VI są dopuszczalne.

Oferenci podadzą w swej ofercie ceny jednostkowe, wartość poszczególnych artykułów w podanym wyżej wymiarze i wartość całej oferty, loco magazynu firmy, względnie loco wagon, stacja kolejowa we Lwowie.

Wadium 3% wartości oferowanej dostawy według cen podanych w ofercie, należy złożyć równocześnie z ofertą do kasy Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.

Korpus Kadetów zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Prawo decyzji co do oddania dostawy przysługuje Komendantowi Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 2219

**KWATERMISTRZ  
KORPUSU KADETÓW Nr. 1  
we Lwowie.**

## POSZUKIWANI

przez wielkie i małe towary two do natychmiastowego wstąpienia inteligentni, działni i w branży naftowej doświadczeni

## KORRESPONDENCI

— i —

## BUCHALTERZY.

Szczególne oferty z dokładnym curriculum vitae, — odpisami świadectw, referencjami oraz zapodaniem wymagane, płacy — pod

„Stancwisko życiowe“

do administracji gazety. 26232

## Kto chce

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów.

## Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

## Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw.

## niech ogłosi

się natychmiast we

## Wiek Nowym

na poczynienie najszerszym dzienniku krajowym — którego dzieł reklam.

## Sowicie

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

## ZAPAMIĘTAJCIE

że pończochy, skarpetki, bieliznę damską, reformy, rękawiczki, śliczne torebki damskie i wszelkie trykotażę, dostaniecie o 35% taniej niż wszędzie tylko u znanej firmy

**GRENADJER SYKSTUSKA 19**

bo lokal mieszkał się  
**W PODWÓRZU NA LEWO!**

4 mies.

!!RATY!!

4 mies.



Pamiętajcie, że dobrą gazetą konfekcję męską i chłopięcą na 4 miesięczne raty i na zamówienia z pierwszorzędnych towarów krajowych i zagranicznych nabyć można tylko we firmie: 2203

Sykstuska 3

„DRESSING“  
Lwów

Sykstuska 3

4 mies.

!!RATY!!

4 mies.

## NAJWIĘKSZE W KRAJU

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

# „PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zainstalowane w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i oddzielania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do ciska papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

## WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonywać wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.